Nr. 44 (z dod. por.). Dnia 13 lutego. Piątek. Dnia 1 (13) lutego 1891 r.

**PRENUMERATA**
**Kurjera Warszawskiego** wraz z dodatkiem porannym:
**W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
**Na prowincji i w Cesarstwie:** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
**Za granicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

**OGŁOSZENIA.**
**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
**Nekrologja:** za wiersz 15 kop.
**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
**Małe** ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
**Nadesłane:** za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.—Telefon Administr. 517.***

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godz. 9-ej zrana;

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana;

św. Marcina (po-augustjańskim) ku czci św. Walentego, kapłana męczennika, o godz. 10-ej zrana;

— Pierwsze nabożeństwa pasyjne odprawione zostaną w dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej po południu, w następujących kościołach: św. Kazimierza (panien sakramentek), oraz Opieki św. Józefa (panien wizytek), gdzie kazanie mieć będzie Jks. Stanisław Niewiarowski.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe ku czci św. Walentego w kościołach: św. Ducha (po-paulińskim), N. Panny Marji na Nowem-Mieście, oraz oo. kapucynów w Zakroczymiu.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Po kilku burzliwych i bujnych w doniosłe wypadki tygodniach nastąpiła chwila wytchnienia, wypełniona powszechnem—oczekiwaniem. W Przedlitawji rozwiązano radę państwa, ofiarowano liberalnej lewicy niemieckiej pozytywne współdziałanie z rządem, dla utorowania jej przejścia z obozu opozycyjnego do rządowego zbudowano złoty most, pozbywając się najzdolniejszego i najwybitniejszego z towarzyszów pracy, dra Dunajewskiego: obecnie cała sytuacja streszcza się tam w—oczekiwaniu. Wre zaciekła walka wyborcza, a wynik jej ma hr. Taafemu dać ostateczną wskazówkę z kim zerwać, a z kim pójść dalej należy.

Rząd zachowuje wzorową neutralność wśród kampanji wyborczej. Z łona żadnego ze stu stronnictw i frakcji przedlitawskiej nie wydobył się dotąd okrzyk zgrozy na teroryzowanie wyborców przez władze administracyjne. I tak zapewne będzie do końca: tym razem bowiem rządowi chodzi, więcej niż kiedykolwiek, o szczere echo duszy ludów, o prawdziwy wyraz woli wyborców. Wedle natury tego echa i tej woli, zamierza hr. Taafe sformułować sobie program przyszłości.

Zwykle rządy konstytucyjne rzucają na arenę walki wyborczej pewne wytyczne hasła: rząd przedlitawski pragnie wydobyć je dopiero jako sumę wszystkich objawów, które nasunie mu kampanja wyborcza, jako jej materjalny wynik. Na razie uprzytomnia sobie hr. Taafe ten tylko pewnik, że koalicja dotychczasowa żywiołów narodowo-zachowawczych nie dała monarchji pokoju i równowagi wewnętrznej, że system należy zmienić, opierając go na nowej większości parlamentarnej. Zdaje się, że ta większość powstanie z żywiołów nowych, że nie wejdą do niej czesi, że miejsce ich zajmie lewica liberalna, ale to wszystko dopiero „zdaje się", pewności niema, pewność da dopiero wynik wyborów, rozpoczynających się w d. 27-ym b. m. Powtarzamy więc: piętnem chwili jest—oczekiwanie.

Mniej więcej tenże sam nastrój psychologiczny cechuje Włochy: i tam opinja publiczna biedzi się nad stawianiem sobie wątpliwych horoskopów. Gabinet Rudiniego i Nicotery jest faktem, zatwierdzonym przez króla, ale niezatwierdzonym dotąd przez naród. Na pewne nikt nie wie, jaką będzie miała fizjognomję przyszła opozycja na Monte Citorio, a zwłaszcza, jakie stanowisko zajmie wobec swoich następców „obalony przez intrygę" Franczesko Crispi? Czy nie zamierza on wypłacić swoim przeciwnikom pięknem za nadobne i za „intrygę", czy ich nie uraczy także „intrygą"? Sprytu i wirtuozostwa parlamentarnego posiada on z pewnością więcej, niż markiz Rudini, który dowiódł energji w chwilach kulminacyjnych, ale nie posiada finezji do stwarzania sztucznych położeń i misternego rozplątywania gordyjskich węzłów tam, gdzie ich mieczem przeciąć natura stosunków nie pozwala.

Swój znak zapytania mają wreszcie i Niemcy. Usunięcie hr. Walderseego z szefostwa sztabu jeneralnego i osadzenie go na dalekiej prowincjonalnej komendzie, wybór hr. Alfreda Schlieffena z pominięciem starszych odeń rangą jenerałów Haeselera i Witticha, wskazywanych niedwuznacznie przez opinję publiczną, nagłe ustąpienie jen. Leszczyńskiego, któremu tak śpiesznie było opuścić Altonę, że nie doczekał się nawet swego następcy hr. Walderseego dla formalnego przelania nań komendy — oto szereg wydarzeń zbyt sensacyjnych, zbyt ekscentrycznych, aby opinja publiczna nie miała uczuć się niemi wzruszoną i zaniepokojoną. Poważniejsze sfery wojskowe kręcą pesymistycznie głowami na samo przypuszczenie, że młody cesarz pragnie być sam swoim „pierwszym strategikiem" i dla ułatwienia sobie tej samodzielności pomija starszych rangą i wiekiem jenerałów; w sferach tych obawiają się złych następstw ze zbyt częstego zachwiewania śpiżową organizacją sztabu, nadaną mu przez genjusz Moltkego.

W Nimes odbył się w niedzielę kongres rojalistów południowo-francuzkich, któremu przewodniczył hr. Haussonville, „zastępca tego, który wyobraża we Francji tradycję". Miał on misję zakomunikowania wiernym odpowiedzi hr. Paryża na agitację kardynała Lavigerie, „dążącej do rozbrojenia Francji monarchicznej". Sensem długiej i ognistej filipiki hr. d'Haussonville'a był ten, że „honor i sumienie nie pozwalają monarchistom kapitulować przed republiką". Honor nie, bo nie wiedzieć nawet, czy zwy-

# Wychowanie i dziedziczność.

Mnożą się od pewnego czasu dzieła, zajmujące się wychowaniem przyszłego pokolenia.

I słusznie, czas bowiem zmienić metodę, która nie wydała owoców pożądanych.

Jak niegdyś, w wiekach średnich, myślano wyłącznie o rozwoju sił fizycznych, tak troszczy się epoka najnowsza prawie jedynie o naszą głowę.

Jeszcze się dziecko nie rozejrzało dobrze w swem otoczeniu najbliższem, jeszcze nie potrafi zbudować najprostszego zdania, kiedy mu w rączkę wciskają tabliczkę, sadzają za stołem i każą stawiać kreski i kółka. Wszakże bywają rodzice tak gorliwi, że rozpoczynają „edukację" chłopców w czwartym roku ich życia.

— Ucz się!—mówi ojciec.

— Nie próżnuj!—wtóruje matka.

— Nie marnuj czasu!—zrzędzą profesorowie.

To nieszczęśliwe „ucz się, nie próżnuj" itd. idzie za nami przez całą młodość, ściga nas, prześladuje w formie groźby, obrzydzającej wszelki wypoczynek. Dzieciną siadamy na ławie, a wstajemy z niej zwykle dojrzałymi ludźmi. Połowę czasu, sądzonego człowiekowi, przepędzamy w salach szkolnych i w aulach uniwersyteckich.

I czegóż uczą nas te gimnazja klasyczne i realne, tak mądre, że potrzeba aż dziesięciu mniej więcej lat, aby program ich wyczerpać?

Może znajomości życia, jego warunków, potrzeb i celów, bez czego trudno radzić sobie na ziemi?

Wiadomo, że student, po zdaniu matury, ma najczęściej takie wyobrażenie o życiu rzeczywistem, jakieby posiadał domniemany mieszkaniec Saturna, nagle na „padół" nasz przeniesiony. Na świat patrzył przez szyby okien szkolnych, przesłonięte nadomiar mgłą, utkaną z różnych starożytności. Wie wybornie, jak sobie w takim a w takim razie postąpili: Leonidas, Epaminondas, Demostenes, Grachowie i Scipiony, jak Hohenstaufy i Karolingowie, ale nie powiedziano mu, co powinien uczynić obywatel z drugiej połowy bieżącego stulecia?

Więc może kształcą w nas poczucie piękna lub umacniają wrodzoną moralność?

O pięknie miewają profesorowie gimnazjów zwykle sami bardzo słabe pojęcie, a wychowanie etyczne zostawiają rodzicom, nie znajdującym się zawsze na miejscu.

Nie sztuki życia uczą nas w gimnazjach. Pchają w nas górę „wiadomości", z których znaczną część gubimy po świecie.

Gramatyka łacińska i grecka są wyborną gimnastyką umysłową — któż zaprzeczy? — naginają głowę do logicznego myślenia — nikt nie wątpi — jednakże zawiele w systemie obecnym tej teorji, nie mającej nic wspólnego z praktyką, z rzeczywistością.

Szkoły średnie dają mało, a biorą dużo, za dużo, bo zdrowie. Niech nikt nie mówi, że można pogodzić jedno z drugiem, kto bowiem odbył prawidłową „edukację" dzisiejszą jako uczeń pracowity, przechodząc regularnie z klasy do klasy, ten wie najlepiej, że nie miał nigdy czasu do pamiętania o ciele.

Zaniedbanie strony fizycznej jest główną wadą naszego wychowania współczesnego. Mnóstwo niedostatków płynie z tego źródła. Możeby nie było tylu młodych starców, roznerwowanych, przedrażliwych i wrażliwych niedołęgów, obojętnych na wszystko pesymistów, słowem, ludzi, zmęczonych i zużytych przedwcześnie, gdyby pamiętano trochę więcej o starej prawdzie rzymian, że: *mens sana in corpore sano.*

Zwłaszcza ostatnie, dziś dojrzałe pokolenie, opętane przez hasło: wiedza, to potęga! ucierpiało niesłychanie wskutek przeciążenia pracą umysłową. Czterdziesty rok życia, dawniej początek pełnego rozkwitu sił męzkich, stał się obecnie prawie kresem rzutkości i dzielności.

Więc rzeczywiście czas, aby nastąpiła zmiana w metodzie wychowania przyszłego pokolenia, które oby nie było tak roznerwowane niedokrwiste, wprost marne, jak nasze. Zaprawdę, warto wiedzieć trochę mniej teoretycznie, a być zdrowym i młodym wtedy, kiedy należy być zdrowym i młodym.

Rozumieją to bardzo dobrze pedagogowie i socjologowie europejscy. Co chwila pojawia się od pewnego czasu jakaś cenna książka, pełna rad i wskazówek. Należy do nich i dzieło M. Guyau'a p. t. „Wychowanie i dziedziczność", wydane po śmierci autora przez p. Alfreda Fouillé, a przyswojone naszej literaturze przez p. J. K. Potockiego, znanego tłumacza Spencera (nakład S. Lewentala).

Pierwszą część swojego „studjum socjologicznego" poświęcił Guyau wychowaniu moralnemu, radząc umiejętnie przeprowadzone zastosowanie „poddawania" (suggestja), wychowanie bowiem jest podług niego „zbiorem skoordynowanych i wyrozumowanych poddawań".

O poddawaniu mówi się w chwili bieżącej tyle, że wiadomo powszechnie, co ta świeża etykieta, przylepiona na rzecz starą, oznacza. Zanim psychofizjologowie stwierdzili prawa suggestji, posługiwali się nią oddawna wszyscy mówcy, poeci i znakomitsi pedagodzy. Jak zawsze, jest nauka i w tym razie tylko uzasadnieniem i rozwinięciem wiedzy pospolitej.

Że poddawanie nerwowe wywiera pewne wpływy na czuciowość, inteligencję i wolę, że można poddawać uczucia, czucia, wyobrażenia i chęci—nie ulega dziś już żadnej wątpliwości. Wprawdzie działa suggestja najsilniej na natury wrażliwsze, ponieważ jednak udowodniono, że istnieje w stopniu szczególnym w niektórych osobnikach, niepospolicie pod tym względem obdarzonych, przeto, na mocy podobieństwa budowy ustrojowej w całym rodzaju ludzkim, musi w stopniu nieznacznym spoczywać we wszystkich.

Z powyższej wychodząc przesłanki, mniema Guyau, że poddawanie normalne, zorganizowane należycie i kierowane, może „sprzyjać skutkom dziedziczności, albo też je hamować".

Na wstępie zastanawia się socjolog francuzki (bc

cięzcy przyjęliby kapitulujących z honorami należnemi armji regularnej, która się poddaje nieprzyjacielowi; sumienie — nie, ponieważ nie godzi się podawać ręki do zgody z rządem, który Chrystusa wypędził ze szkoły i ze szpitala. Potrzeba przeto walczyć dalej: włożyć można oręż do pochwy dopiero— nazajutrz po zwycięztwie!

Najważniejszym wypadkiem chwili jest rozbicie się kompromisu irlandzkiego, jaki od miesiąca kleił się pomiędzy Parnellem i Mac Carthystami, tudzież pomiędzy klubem irlandzkim wogóle a Gladstonem. Widocznie Gladstone trwał przy swojem zdaniu, że Parnell powinien raz na zawsze i bez zastrzeżeń ustąpić, Parnell zaś, który mimo destytucji z d. 6-go grudnia uważa się ciągle za jedynie legalnego przedstawiciela sprawy irlandzkiej, żądał rękojmi, ubezpieczających interesy Irlandji, których mu Gladstone przyznać w formie dość pozytywnej nie chciał lub nie mógł. Parnell zanadto wierzy we własny talent, zanadto kocha ojczyznę, aby w warunkach tak niepewnych zdecydował się na opuszczenie jej nawy, pozostał więc i będzie walczył ze swoimi albo wbrew swoich o ideał, któremu życie poświęcił. Jest człowiekiem młodym, zaledwie czterdziestodwuletnim: horyzonty przed nim otwierają się jeszcze olbrzymie.

Wiedeńskie telegraficzne „Biuro korespondencyjne" podaje na wiarę „poważnego źródła" następujące szczegóły z posiedzenia rady ministrów, po której dr. Dunajewski podał się do dymisji.

Dunajewski był początkowo za rozwiązaniem rady państwa i złożył projekt mającego się ogłosić w urzędowej *Wiener Zeitung* komunikatu, który zawierał zapewnienie, iż rząd i nadal oprze się na prawicy. Minister Schönborn przedstawił zaś inny projekt, którego autorem był obecny minister finansów dr. Emil Steinbach, wyrażający gotowość rządu do zbliżenia się ku lewicy. Przy głosowaniu okazała się równość głosów, poczem hr. Taaffe przerwał posiedzenie. Przy drugiem głosowaniu poparł minister Zaleski projekt Steinbacha, uzasadniając tę zmianę przekonania tem, „że jako sługa korony, poddaje się jej życzeniom". Na to odparł Dunajewski, że on czuje się tylko członkiem „rady korony" i od przyjęcia jego projektu czyni zależnem dalsze pozostanie w gabinecie. Ponieważ zaś projekt Steinbacha przyjęto — Dunajewski podał się niezwłocznie do dymisji, a następcą jego został — Steinbach.

*Br. Z.*

# Nowe i dawne baccilusy.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

*Berlin* w początkach lutego.

Na jednem z ostatnich posiedzeń tutejszego Tow. lekarskiego dr. A. Baginsky, pedjatra, dyr. szpitala dla dzieci im. cesarza Fryderyka, zakomunikował obecnym o wypadku tężca (*tetanus et trismus neonatorum*) u dziewięciodniowego noworodka. Szczękościsk i tężec, są to choroby pochłaniające wiele ofiar z pośród noworodków i będące niebezpieczną komplikacją ran operacyjnych, zwłaszcza na dłoni i stopie.

Według najnowszych poglądów nauki lekarskiej, jest to choroba infekcyjna, spowodowana przez specyficzny zarazek — *baccilus tetani.*

Doktorzy: Behring i Kitasato, asystenci Kocha, idąc w ślady Pasteura i swego mistrza, gorliwie zajęli się wynalezieniem płynu, który wstrzyknięty do organizmu, nadałby mu odporność w walce z tym wrogim żywiołem.

Drogą eksperymentów udało się badaczom tym usunąć to cierpienie zwierząt, dotkniętych tężcem, przez wstrzyknięcie surowicy (*serum*) krwi myszy, z natury odpornych na przyjęcie tego zarazka (*tetanuismum*).

Dr. Baginsky powierzył dalszy los małego pacjenta swego doktorowi Kitasato. Ten, wydobywszy kilka kropel ropy z pępka noworodka,, wyhodował z nich na odpowiednim gruncie odżywczym laseczniki tężca (preparaty mikroskopowe były demonstrowane na posiedzeniu) i w ten sposób przekonał się o niewątpliwości djagnozy. Następnie wstrzyknął pacjentowi surowicę krwi zwierzęcia, odpornego już na przyjęcie rzekomego zarazka. Pierwsza injekcja w ilości 0,1, po której ciepłota ciała doszła do 38°, dała iskrę nadziei. Druga doza 0,25 nie wywołała żadnych zmian widocznych, prócz podwyższenia temperatury do 39°. Następna injekcja, w ilości 0,4, sprowadziła ciepłotę 41°, a nazajutrz dziecko zmarło. Injekcyj było cztery.

Po zakomunikowaniu tego faktu, dr. B. wyprowadza następujące wnioski: Przekonawszy się, iż tężec u noworodka niewątpliwie wywołany został przez lasecznika, znalezionego w ropie, gdyż injekcja próbna u zwierząt dała rezultat potwierdzający. Nie powinniśmy się zrażać tem pierwszem niepowodzeniem, gdyż jesteśmy teraz na drodze eksperymentów; być może, iż ujemny rezultat spowodowany został przez okoliczności, których bliżej jeszcze nie znamy, a wreszcie, dawki były może zbyt małe.

Przystąpiono dalej do dyskusji nad metodą Kocha. Pierwszy zabrał głos prof. Virchow, demonstrując kilka preparatów anatomicznych. W jednym wypadku pokazał, jak injekcje wywołały zapalenie płuca, które następnie przeszło w gangrenę, to znowu nadmienił, że po dwóch tylko injekcjach przy nieznacznych jedynie objawach tuberkulozy, wywiązały się galopujące suchoty (*phtisis florida*). Pomiędzy innemi demonstrował szczątki dziecka 3³/₄-letniego, które dotknięte było tylko gruźliczem zapaleniem lewego stawu biodrowego (*coxitis tuberculosa sin.*), bez najmniejszych objawów gruźlicy w płucach. Przy autopsji skonstatowano gruźlicę prosówkową szpiku kostnego prawego biodra, erupcje tuberkuliczne w dolnych częściach płuc i głębokie owrzodzenie krtani, natury tuberkulicznej.

Następnie zabrał głos znany fanatyk na punkcie kochiny, prof. Gutmann. Przedstawił chorego posługacza szpitalnego, który od 15-u lat miał parę guziczków na skórze jednego palca u prawej ręki; są to t. z. *tubercula anatomica.* Po 4-ch injekcjach, po których wystąpiła właściwa reakcja w całej pełni, skóra stała się gładką, zaczerwienioną z jednym tylko guziczkiem po środku. Z polecenia prof. Kocha, prof. Guttmann i Ehrlich wycięli kawałek tej zagojonej skóry i na 38 preparatów mikroskopowych znaleźli w jednym tylko 2 laseczniki gruźlicze (preparat był demonstrowany w towarzystwie).

W końcu mówca zaznaczył, że wypadek ten dowodzi, jaki potężny środek djagnostyczny stanowi kochina. Potem dr. Grahawer, laryngolog, zdawał relację z obserwowanych przez siebie szeregów wypadków suchot płucnych i krtaniowych w Moabicie: Z dwóch wypadków, w których chorzy zgłosili się do szpitala z objawami tuberkulicznego porażenia tylko płuc i w których z biegiem czasu (w jednym wypadku po 24-ch, a w drugim po 16-tu injekcjach) wywiązała się gruźlica krtani, która pod wpływem dalszych injekcyj przybrała przebieg łagodny (o wyzdrowieniu ani mowy) mówca wnioskuje, że świeże erupcje dają indykację do dalszego szprycowania.

Arcyciekawy był referat prof. Jolly, psychjatry, który w trzech wypadkach, otrzymanych z kliniki prof. Leydena, skonstatował rozstrój psychiczny, powstały wskutku sztucznego podniesienia ciepłoty po stosowaniu środka Kocha, gdyż w żadnym wypadku o dziedziczności mowy być nie może.

Psychoza ta, którą Jolly nazywa *fiberpsychosa*, zjawia się po zupełnem ustąpieniu prawdziwej reakcji i polega na hallucynacjach, illuzjach, przybiera nawet hypochondryczno-melancholiczny charakter.

W konkluzji prof. Jolly powiedział, że jakkolwiek wszystkie te psychozy przebiegają pomyślnie, nie są jednak obojętne dla organizmu. Oprócz jego własnych 3-ch wypadków, mówca nie wątpi, że takich więcej się jeszcze naliczy.

*Dr. W.*

---

socjologiem nazywa się Guyau) nad różnemi rodzajami poddawania (nerwowe, psychologiczne, moralne, społeczne). Zestawiwszy, co o tym przedmiocie powiedzieli inni, przechodzi już wprost do samego tematu.

— Stan dziecka — twierdzi (str. 46) — w chwili przyjścia jego na świat daje się mniej lub więcej porównać ze stanem zahypnotyzowanego. Takiż sam tutaj brak wyobrażeń (*aideizm*), tudzież panowanie jednego tylko wyobrażenia (*monoideism*). Wszystko więc to, co dziecko uczuwać zacznie, będzie poddawaniem, poddawanie zaś wytworzy nałóg, który będzie niekiedy trwał całe życie.

— Istotnym celem wychowania (str. 60) jest wytworzenie bądź przez suggestję bezpośrednią, bądź też przez powtarzanie jakiejś czynności, szeregu nałogów, czyli popędów odruchowych trwałych, a mogących wzmacniać popędy inne, dziedziczne, albo też, przeciwnie, zajmować ich miejsce i krępować je.

Wszystko, co Guyau mówi o poddawaniu, jako „środku wychowania moralnego i jako czynniku, modyfikującym dziedziczność—o władzy nałogów— o władzy świadomości, oraz idei-sił (*idée force*) i t. d.", słowem, cała część pierwsza (aż do rozdziału III-go, str. 161), wygląda niesłychanie mądrze, za mądrze, aby mogła służyć do użytku przeciętnych ojców, matek i nauczycieli.

Cały ten traktat, nadziany uczonością, można streścić w kilku zdaniach.

Oto człowiek przychodzi na świat wytworem nieskończonego szeregu przodków, czyli ich nałogów, zwyczajów, obyczajów, zajęć i t. d. „Nałogi" te składają się na jego charakter, przeszły w jego krew. Rzeczą wychowania moralnego powinno być wzmocnienie i rozwinięcie instynktów dobrych, a wykorzenienie lub przynajmniej złagodzenie złych.

Nic więc nowego nie powiedział Guyau w części pierwszej, ustroił tylko bardzo starą prawdę w uczoną sukienkę, zdobną kilku świeżemi terminami. Co dawniej nazywano poprostu wpływem rodziców, nauczycieli, otoczenia, on ochrzcił „poddawaniem".

Jaśniej i widniej robi się w książce z początkiem rozdziału III-go. (Wychowanie fizyczne i dziedziczność—internat—przeciążanie pracą.) Wydostawszy się z zatęchłej atmosfery teorji i doktryn na świeże powietrze faktów pozytywnych, rusza się socjolog francuzki daleko swobodniej i pewniej.

— Cel wychowania zasadza się (str. 163) na rozwijaniu wszelkich władz istoty, na zaprawianiu jej do działania we wszystkich kierunkach, do wydatkowania, jak można najwięcej, a w tym celu do robienia wydatków, *jedynie łatwo dających się powetować, a nawet podniecających do takiej odnowy i w pewnej mierze odnowczych.*

Trudno zarzucić cośkolwiek takiemu określeniu wychowania. Byłoby niezawodnie dobrze, gdyby je wcieliła szkoła, nie dbająca w chwili obecnej zupełnie o owe *wydatki odnowcze.*

Jak niemądry rolnik, czerpiący z ziemi bezustannie, nic jej nie wracając, tak gospodarowała „edukacja" na zdrowiu ostatniego pokolenia. „Zdewastowała je." Należy koniecznie zaprowadzić harmonję między wychowaniem fizycznem i umysłowem, bo im słabszem jest ciało—jak słusznie Jan Jakób Rousseau zauważył—*tem więcej rozkazuje* ono, im zaś silniejszem, tem więcej *słucha.*"

Co socjolog francuzki mówi o celu i metodzie wychowania umysłowego (rozdział IV-ty, str. 222 i nast.), warto powtórzyć.

— W dzieciństwie i najpierwszej młodości, celem wychowania powinno być tylko ono samo. Wychodząc z zasady, że wszystkie zdolności ludzkie zawierają się już w mózgu dziecinnym, spostrzeżemy, iż cel wychowania polega na tem, aby dopomagać normalnemu, zupełnemu, harmonijnemu rozwojowi całokształtu owych zdolności, których równowagę, jak to zauważono, życie postara się zakłócić dość rychło.

— W wychowaniu najpierwsze miejsce zajmować powinny wspólne interesy osobnika, oraz gatunku, to co przyczynić się może tak do natężenia, jak i szerzenia się życia. Nie należy rozważać jednostki w odosobnieniu, jako punktu w przestrzeni, w oderwaniu od moralnej i umysłowej atmosfery otaczającej ją, tak samo, jak i atmosfera ziemska, a będącej może na równi warunkiem samego jej życia. Jeżeli najpierwszą koniecznością jest żyć, to drugą jest niewątpliwie zdobywać środek utrzymania się przy życiu, t. j. przystosować się do swego otoczenia. Ponieważ zaś człowiek stworzony jest tak, iżby żył między ludźmi, przeto nie powinniśmy nigdy ustawać w kształtowaniu dziecka do życia towarzyskiego w przeciwważeniu jego najpierwej wykwitających popędów samolubnych, przez rozwijanie w nim altruistycznych i społecznych popędów, jakie z czasem odegrają tak znaczną rolę nawet w jego życiu osobowem.

— Otóż, skoro przewaga należy się interesom wspólnym osobnika, to jakież tedy są te interesy wspólne? Zachowanie osobnika jest bezwątpienia rzeczą niezbędną dla samego gatunku, to też wychowanie dążyć powinno do tego, aby *zapewnić utrzymanie, rozwój i siłę życiu fizycznemu, gdyż od tego zależy dziedziczna siła rasy.*

— Po rozwoju fizycznym, albo nawet pierwej, jeżeli tego potrzeba, powinniśmy *umieścić rozwój moralny, będący najwyższym celem jednostki,* oraz warunkiem samego istnienia dla społeczeństwa. Należy uznać, że w naszym systemie wychowawczym nie o wiele więcej staramy się o rozwój moralny, jak i o fizyczny; wychowańcy nasi umoralniają się jak chcą i mogą, tak samo, jak pod względem zdrowia, miewają się oni również źle albo dobrze, bez żadnego z naszej strony udziału.

— Dalej, przed wykształceniem umysłowem i naukowem postawić jeszcze należy wykształcenie estetyczne, gdyż rzeczą najbliższą dobru jest piękno.

Dopiero ostatnie miejsce należy się, podług Guyau'a, kształceniu głowy (umysłowemu), czyli tej części wychowania, która pochłania w systemie obecnym wszystkie inne.

Można się bez zastrzeżeń podpisać pod receptą socjaloga francuzkiego, odpowiadającą ideałowi Grecji (*kaloskagatos.*) Co Guyau mówi o moralności samej i jej źródle, nie wytrzymuje zawsze krytyki, ale odznacza się bezstronnością.

Pod względem przekładu wyróżnia się „Wychowanie i dziedziczność" korzystnie z pomiędzy wielu literaturze naszej przyswojonych dzieł obcych, jak wszystko, co p. J. K. Potocki, dotąd tłumaczył.

*Teodor Jeske-Choiński.*

## Myśli ściętej głowy.

Wiertz, głośny historyczny malarz belgijski, któremu naród wspaniałą zbudował pracownię w Brukselli, a po śmierci mistrza w muzeum imienia jego zamienił, wielu, prócz historją i malarstwem, zajmował się sprawami.

Między innemi, żywo obchodziła go kwestja legalności kary śmierci, a chęć przeniknienia tajemnic gilotyny nie dawała mu spokoju.

Było li prawdą, że zabijała błyskawicznie? Co myśli, co czuje skazany, podając szyję pod nóż katowski?

Pytania te, zwłaszcza w ostatnich latach jego życia, nie opuszczały niemal umysłu Wiertza.

Żył on w ścisłej przyjaźni z lekarzem więziennym M. w Brukselli i drem D., który już 30 lat temu zajmował się hypnotyzmem, a który często usypiał malarza, niezmiernie łatwo poddającego się doświadczeniom.

Owóż za pośrednictwem lekarza M. Wiertz wraz z drem B. zyskali pozwolenie ukrycia się w czasie egzekucji pod pokładem rusztowania, w miejscu, w którem głowa skazanego spaść miała do kosza.

Na kilka dni przed chwilą stanowczą odbyto cały szereg doświadczeń przygotowawczych. Dr. D. usypiał malarza i drogą suggestji ćwiczył go w przenikaniu myśli i uczuć danych osób, z czego hypnotyzowany wywiązywał się zawsze jaknajskuteczniej.

W dniu egzekucji na 10 minut przed spełnieniem wyroku lekarz z malarzem, w towarzystwie dwóch świadków, zajęli miejsce pod gilotyną, starannie przed okiem publiczności ukryci. Dr. D. uśpił Wiertza i zalecił mu jaknajzupełniejsze zlanie się z osobą skazanego, śledzenie uczuć jego i myśli, tak przed, jak i po wyroku, i głośną z nich spowiedź.

Odgłos kroków na pokładzie rusztowania oznajmił nadejście skazanego; jednocześnie Wiertz wpadł w stan nadzwyczajnego niepokoju, szamocąc się, błagał, aby go zbudzono. Zapóźno już było jednak... Nóż spadł...

— Co czujesz? Co widzisz?—spytał lekarz.

Wiertz, wijąc się niemal w konwulsjach, odpowiada z jękiem:

— Błyskawica! Uderzenie piorunu... To okropne! Ona myśli! Ona widzi!

— Kto myśli? Kto widzi?

— Głowa!... Cierpi okropnie. Myśli, czuje, pojąć nie może, co się stało... Szuka ciała swego, pragnie połączenia się z niem... Oczekuje wciąż śmiertelnego uderzenia... Wygląda śmierci... a śmierć nie przychodzi!...

Podczas gdy Wiertz wymawiał te słowa, świadkowie okropnej sceny ujrzeli staczającą się do kosza głowę. Spadała włosami na dół, szyją krwawą obrócona w górę; usta były otwarte, zaciśnięte zęby, oczy w obecnych wpatrzone. W miejscu, w którem nóż przeszedł, biły jeszcze arterje, a krew strumieniem zlewała twarz, oczy, włosy.

Uśpiony nie przestawał rzucać się i jęczeć.

— Cóż to za ręka dusi mnie?... Olbrzymia, nielitościwa ręka... Jakiż to ciężar... Oczy zasłania mi czerwony obłok... Przecież uwolnię się od tej dłoni... Puszczaj mnie... Daremnie obydwoma ją chwytam rękami. Ale cóż to ja czuję?... Rana szeroko rozwarta... Krew się moja toczy... Odciętą jestem głową!...

Dopiero po tak długiej chwili i tylu cierpieniach głowa ściętego pojęła, iż ją od ciała oddzielono.

Wiertz zamilkł, lekarz ponowił pytania.

— Co widzisz? Gdzie jesteś?

— Płynę przestrzenią, jak grot rzucony w ogień... Żywa li, czy umarły? Skończoneż już wszystko?... Gdyby mnie znowu połączono z ciałem?... Litości, oddajcie mi ciało moje! Będę żył jeszcze... Wszak myślę jeszcze, czuję, przypominam sobie wszystko... O tam sędziowie moi... Odczytują mi wszystko... Biedna żona moja... biedne dziecko... O! nie kochacie mnie już... opuszczacie mnie... Gdyby mi ciało oddano, żylibyśmy dalej razem... Niechże was raz jeszcze uściskam... Ty płaczesz... skrwawiłem ci ręce... O! kiedyż się to skończy?... Czyż zbrodniarz na wieczne męki skazany?...

Obecnym zdawało się w tej chwili, że oczy ściętego roztworzyły się szeroko z wyrazem nieopisanego cierpienia i gorącej prośby.

Wiertz ostatnich słów domawiał straszliwej spowiedzi.

— Nie!... nie!... Cierpienie to nie może trwać wiecznie... Bóg jest miłosierny!... Wszystko, co ziemskie, niknie mi z przed oczu. Tam gdzieś w oddali widzę błyszczącą gwiazdę, niby djament... O! jak tam dobrze, tam w górze... Czuję przenikający mnie nawskróś spokój... Sen mnie zdejmuje... Co za rozkosz!...

Tu malarz zamilkł; spał jeszcze, ale na pytania nie odpowiadał więcej.

Lekarz zbliżył się do głowy ściętego, dotknął jej czoła, skroni, zębów; zastygłe już były. Nie żyła już.

Opis zdarzenia powyższego, kilkakrotnie w różnych źródłach powtarzany, z małemi odmianami, znajduje się między innemi w bjografji Wiertza, wydanej przez p. Larcle.

(=)

## Myśl.

Jowiszowym gromem spada
I rozjaśnia przepaść całą—
Sercu twemu podpowiada
To, co ledwie przeczuwało...
Twojej łodzi śladem chodzi,
Biorąc na się ster zarazem,
W szału wirze i powodzi
Jest gwiaździstym drogowskazem...
Przytępiające krwawe szpony,
Żądz uciska dziką tłuszczę—
Z uczuć kwiatu, z róż korony
Nie miód spija—ziarna łuszcze...
Przędzę miecie... w dal po świecie
Rozesnuwa nić bez końca—
Z nici—przędzę mota—plecie
Ikarowy most do słońca...
A gdy spada w marzeń sidła
W pieśń zaklęta, tęczą spięta—
Bierze rada orle skrzydła
I tęczowe bierze pęta...

* *
*

Myśli ludzka! nie dla ciebie
W Niobowym martwieć żalu
I być chmurą na swem niebie,
Być mgławicą w zórz opalu...
Nie jest prawdą różnolity,
Różnowzory krój twej szaty,
Prawdą—piękność Afrodyty,
Prawdą—tęcze... prawdą—kwiaty...
Nie jest piękną chmura płowa,
Spadająca na błękity—
Piękną—groza Jowiszowa,
Piękną—nagość Afrodyty...
Myśli ludzka!... w zmierzchu toń
Nie błądź senna, nie błądź cicha,
Lecz w różanej skąp się woni,
Ale z uczuć pij kielicha...
I nietylko martwe słowo—
I nietylko kochaj szczyty,
Lecz i grozę Jowiszową,
Lecz i boskość Afrodyty...

*Józef Kuczyński.*

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż kwestja zrewidowania i uzupełnienia obowiązującej obecnie ustawy rzemieślniczej zbliża się do rozwiązania. Do komisji, która zajmie się tą sprawą, zaproszeni być mają prócz reprezentantów władzy, również przedstawiciele instytucyj rzemieślniczych. Pomiędzy innemi w projekcie istnieje utworzenie sądu, któryby roztrząsał spory pomiędzy majstrami a czeladnikami i uczniami rzemieślniczymi.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w Petersburgu gości obecnie przedstawiciel nowojorskiego Towarzystwa fonograficznego, celem zorganizowania w Rosji wydzierżawiania fonografów na wzór istniejących towarzystw telefonicznych.

= Według obliczeń urzędowych, liczba zwierząt domowych w obrębie państwa wynosi 107,752,528 sztuk, w tej liczbie koni: 20,867,678, bydła rogatego 27,922,657, owiec 48,220,119, nierogacizny 10,742,074. W ciągu ubiegłego roku z powodu epizootji padło 163,639 głów, co stanowi ogólną stratę 0·09%.

= Niedawno do władzy tutejszej nadesłane zostało z Elizawetgradu zbiorowe podanie hurtowych handlarzy wołów o zniesienie w mieście naszem codziennych targów na woły i wyznaczenie natomiast tylko dwóch dni targowych na tydzień. Podanie, mające na względzie tylko interes monopolistów, przesłano do zarządu miejskiego, a następnie przekazano komisji do ułożenia przepisów dla handlu wołami, która wyraziła o niem nieprzychylną opinję. Komisja orzekła, że ustanowienie w Warszawie dwudniowych targów nastąpić może nie prędzej, jak po przeniesieniu kwarantanny weterynaryjnej z Kowla i Brześcia do Warszawy i zniesienia także przeładunku wołów, idących ze stepów na potrzeby tutejsze, na co już jest decyzja ministerjalna i że nareszcie istniejący dotąd system targów codziennych, jako korzystniejszy dla konsumentów, i nadal pozostanie obowiązującym.

= Ministerjum sprawiedliwości, w celu zapobieżenia nadużyciom ze strony pozwanych, poczyniło starania o zmianę art. 562-go ust. proc. cyw. w ten sposób, aby pozwany, który stawia zarzut sfałszowania dokumentu, podlegał w razie niedowiedzenia zarzutu karze w ilości 10 do 30% sumy aktu spornego.

= *Birż. wied.* donoszą o zamierzonem wykupieniu pierwszej zewnętrznej pożyczki russkiej, zaciągniętej w r. 1798-ym pod nazwą pierwszej 5% pożyczki holenderskiej, za pośrednictwem domu bankierskiego Hoppe i sp.

= O projekcie nowych przepisów, tyczących się handlu towarami aptecznemi, podają *Mosk. wied.* następujące szczegóły: Handel materjałami aptecznemi mogą prowadzić wyłącznie kupcy 1-ej gildji pod własną firmą. Sprzedaż preparatów Gallena nie jest dozwoloną, wogóle zaś na sprzedaż materjałów aptecznych wydaje pozwolenie urząd lekarski gubernjalny. Jeżeli w liczbie towarów znajdują się materjały trujące, silnie działające, wybuchowe lub łatwo zapalne, wówczas wydawaniem ich winien się zajmować prowizor. Handel wyrobami perfumeryjnemi, technicznemi, korzeniami i t. d., nie może być w żaden sposób nazywany składem materjałów aptecznych. Wogóle w takich sklepach, oraz w składach materjałów aptecznych wzbronioną jest sprzedaż środków lekarskich. Za wykroczenie przeciw powyższemu przepisowi winni podlegają za pierwszym razem karze do 400 rs., a za drugim 1,000 rs. z pozbawieniem prawa handlu. Jeżeli utrzymującym skład jest prowizor, wówczas za pierwszym razem podlega karze do 200 rs., za drugim 500 rs., a za trzecim traci prawo prowadzenia handlu i stopień farmaceutyczny. Środki patentowane mogą wypisywać z zagranicy drogiści tylko dla aptekarzy i to za zezwoleniem urzędu lekarskiego. Przy składach aptecznych nie powinny się znajdować lokale mieszkalne, ani laboratorja chemiczne lub kosmetyczne; przy aptekach nie powinny się znajdować lokale mieszkalne. Na składach chemicznych, farb, lakierów, preparatów technicznych, i t. d. nie wolno zamieszczać na szyldach stopnia naukowego właściciela. Spis materjałów, jakie mogą się znajdować w podobnych składach, zostanie sporządzony na nowo. Oprócz tego zaprojektowaną została nowa taksa materjałów aptecznych, obowiązująca dla składów i aptek.

= *Warsz. dniewn.* donosi, że misje i konsulaty dostarczyły do biura ministerjum spraw zagranicznych w Petersburgu raporty o śmiertelności i liczbie urodzeń wśród emigrantów poddanych russkich podczas ich przejazdu z Europy do Brazylji. Według tych raportów od d. 14-go sierpnia do d. 27-go listopada r. z., zmarło 200 dzieci i 2 kobiety; urodzeń było 51.

= Z Brukselli donoszą nam, iż na tamtejszym rynku dokonano w ostatnich czasach na rachunek osób, bardzo dobrze poinformowanych, znacznych zakupów akcyj kolei wiedeńskiej, wynoszących kilka tysięcy sztuk. Istnieje przypuszczenie, iż kupujący zamierza wejść do rady zarządzającej kolei, a nadto liczy na wysoką dywidendę za rok zeszły, która jak zapewniają ze strony będących w bliskich stosunkach z radą zarządzającą, oceniana jest na 11 rs. Tak przynajmniej ma brzmieć wniosek rady zarządzającej. Prócz tego ma być zapisana na kapitał rezerwowy suma 700,000 do 800,000 rs.

= Warszawska dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego ogłosiła opis 155-iu dóbr ziemskich, zalegających w opłacie rat Towarzystwu i zagrożonych przymusową sprzedażą. Licytacje, o ile zaległości nie zostaną zaspokojone, odbywać się mają we wrześniu w kancelarjach tutejszych notarjuszów.

= Ogólne zebranie komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego naznaczone zostało na d. 16-ty b. m. W kilka dni potem odbędzie się ogólne zebranie dyrekcji głównej, na którem odczytane zostanie sprawozdanie z czynności Towarzystwa za czas od d. 13-go maja r. 1890-go do 13-go listopada t. r., tj. za I-sze półrocze rachunkowe r. z.

= Dla zapobieżenia wypadkom przejechań na rogach ulic, istnieje przepis, wzbraniający szybkiej jazdy, lecz stangreci ekwipażów prywatnych oraz dorożek nie zawsze się do tego rozporządzenia stosują. Otóż aby ich skłonić do wolnej jazdy w pomienionych punktach, polecono policjantom na posterunkach dawać znaki zwalniania jazdy, a nie stosujących się do żądań policji stangretów, chociażby żaden wypadek nie nastąpił, pociągać do odpowiedzialności sądowej; stangreci dorożkarscy, w razie kilkakrotnych wykroczeń w tym względzie, zostaną pozbawieni zajmowania się dotychczasowym procederem.

= W zarządzie kolei konnej czynione są starania, ażeby czasowa linja tramwajowa, mająca być przeprowadzoną przez ulicę Chłodną, plac po dawnych koszarach mirowskich, aż do Żelaznej Bramy, na czas trwania robót kanalizacyjnych na Lesznie, pozostawioną była jako linja stała, mogąca być bardzo potrzebną po wzniesieniu na placu mirowskim hall targowych.

= Dozwolono jednemu z fabrykantów wód gazowych czerpać wodę ze studni, znajdującej się na placu Trzech Krzyży, z tem wszakże zastrzeżeniem: 1) wolno czerpać wodę tylko w ciągu dnia naraz w beczkę 40-wiadrową, 2) zabroniono do czerpania wody używać wszelkich rękawów gumowych lub skórzanych oraz rur, 3) nie można w żadnym razie przeszkadzać innym osobom, przychodzącym z naczyniami, czerpać wodę.

= Stali mieszkańcy Warszawy: Tomasz Kulikowski i Gołda Nowitor, za wyjazd bez paszportu za granicę, zostali skazani w drodze administracyjnej na karę po 10 rs. lub dwudniowy areszt, a zarządzający hotelem Saskim Franciszek Makowiecki za wykroczenia meldunkowe na 4 rs. grzywien.

= Z kancelarji p. oberpolicmajstra m. Warszawy otrzymujemy, co następuje: „W nrze 37-ym *Kurjera warszawskiego* z d. 25 go stycznia (6-go lutego) r. b. w artykule pod tytułem „Sprawcy awantury", z powodu napadu zaszłego w d. 20-ym stycznia (2-go lutego) w szynku pod nrem 57-ym przy ulicy Grzybowskiej, jakoby w nim poszkodowanych było 40 osób, i że główny sprawca, złodziej pobytowy, Andrzej Lepert, zbiegł. Kancelarja z rozkazu p. oberpolicmajstra niniejszem oświadcza, że w rzeczonej zwadzie było wszystkiego 5-ciu poszkodowanych, z których trzej otrzymali lekkie rany, a dwaj tylko ciężkie, i że główny sprawca którym, jak się okazało, nie był Lepert, lecz Stawowski, oraz wszyscy inni uczestnicy tego napadu zostali aresztowani."

= Oświetlenie odległych dzielnic miasta naftą dokonywa się przy pomocy 133-ch latarni, oświetlanych na mocy zawartego kontraktu dnia 13-go lipca r. b., po rs. 12 kop. 70 za sztukę, obecnie wszakże po przyłączeniu nowych przedmieść masa zaułków wymaga oświetlenia, gaz zaś nie opłaci się wszędzie zaprowadzać, tam zwłaszcza, gdzie niema ani bruków, ani ścieków i domki wyłącznie stoją drewniane, liczba więc latarni naftowych powiększy się w dwójnasób. Pomiędzy innemi ulicami droga, wiodąca na cmentarz w Brudnie, pozyska od końca ulicy Środkowej do bramy cmentarnej 40 nowych latarni naftowych.

= Następujący radcowie dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego pozostają w kadencji od d. 16-go lutego do włącznie 31-go marca r. b.: z obrębu dyrekcji szczegółowej radomskiej: Henryk Łuniewski i Zdzisław Reklewski; płockiej Felicjan Sokołowski; łomżyńskiej: Artur Szczuka i Józef Dłużewski i z kieleckiej Eustachy Dobiecki. Radcą nadkadencyjnym do d. 31-go lipca r. b. włącznie pozostaje ks. Mieczysław Woroniecki, właściciel dóbr Kanie, w gub. lubelskiej.

= Sekretarzem II-go departamentu warszawskiej izby sądowej został mianowany p. Kurnatowski, kandydat nauk prawnych tutejszego uniwersytetu. P. o. sekretarza, p. Modzelewski, objął poprzednie swe obowiązki pomocnika sekretarza. P. Suchodolski, pomocnik sekretarza II-go departamentu, ustąpił z tego stanowiska.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w ogrodzie Saskim „Violetta" z udziałem panny Cordier, w Rozmaitościach „Klub kawalerów", a w Małym „Szalony pomysł".

* Z głośnej komedji Becque'a p. t. „Paryżanka". rozdano artystom teatru Rozmaitości role do nauki, Tytułową postać odtworzy pani Ludowa.

Obsadę męzką tworzą pp.: Rapacki, Szymanowski, Tatarkiewicz i Wolski.

* P. Baldini rozpocznie występy swoje na naszej scenie w przyszły czwartek partją księcia w „Rigoletto".

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitości 300, Letnim 229, Małym 325 i na koncercie Namysłowskiego na rzecz ubogich cyrkułu IX-go w Belle-vue 417.

* Jan i Edward Reszkowie, jak się dowiaduje *Figaro*, zawarli z pp. Abbey i Prau kontrakt, zobowiązujący artystów do występów w Stanach Zjednoczonych przez dwa sezony bieżącego i przyszłego roku.

W Europie płatni byli od występu: pierwszy 5,000 fr., drugi 2,000; w Ameryce wysokość honorarjum ma być zdwojona.

= Muzeum rzemiosł.

Sprawa utworzenia w naszem mieście Muzeum rzemiosł, zainicjonowanego przez Towarzystwo przemysłu i handlu, powoli dojrzewa.

Jeżeli zapisy dosięgną pożądanej sumy, nowa instytucja założona będzie jeszcze w r. b.

Dotąd, jak już wspominaliśmy, Towarzystwo rozporządza funduszem około 30,000 rs., w dalszym ciągu zaś zapisy jednorazowe wnieśli pp.: Jan Bersohn na sumę rs. 500, ks. Zygmunt Chełmicki rs. 25, Józef Natanson rs. 25, dr. T. Dunin rs. 15, Zyg. Fudakowski rs. 10, bezimiennie rs. 3.

Wkłady roczne zadeklarowali pp.: Jan Berson rs. 50, Wojciech Bieńkowski rs. 10, ks. Z. Chełmicki rs. 10, Bolesław Chorąży rs. 10, Józef Natanson rs. 10, Wojciech Gerson rs. 5, Józef Keppe rs. 5, Juljan Mayzler rs. 5, Wiktor Magnus rs. 5.

Dla objaśnienia osób interesowanych donosimy, że wkłady na rzecz Muzeum rzemieślniczego przyjmowane są w kancelarji warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu przez sekretarza p. Józefa Leskiego, codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 2—4 po południu.

= Wystawa w Moskwie.

W dalszym ciągu na wystawę w Moskwie złożyli komisji reprezentacyjnej deklaracje: hr. L. Krasiński—na wyroby z rogu i masy perłowej; Henryk Skarżyński z Jedwabnego — lampy żelazne ażurowe w stylu bizantyjsko-weneckim; inżenier Marczewski—wyroby metalowe; Rothbart—zameczki do portmonetek; I. Mieszkowski—miody; firma „Imperial"—koniaki, wreszcie fabryka „Grodziec"—cement portland.

Według świeżo otrzymanego telegramu, okazy, przeznaczone na wystawę, mają znajdować się na miejscu najdalej d. 13 go marca.

Dokładny termin otwarcia wystawy nie został jeszcze stanowczo oznaczony.

Opierając się na powyższem doniesieniu, komisja reprezentacyjna postanowiła przyjmować deklaracje do końca b. m., z zastrzeżeniem, iż dla opóźniających się wystawców mogą być oddane te tylko miejsca, które zostały zarezerwowane i dotąd przez eksponentów niezajęte.

= Na wiosnę.

Ze wszech stron nadchodzą wiadomości, potwierdzające dotychczasowe przypuszczenia, że ruch emigracyjny, powstrzymany chwilowo ostrą zimą, z nastaniem łagodniejszej pory roku rozwinie się z nową siłą.

I tak z Nieszawy donoszą *Warsz. Dniewn.*:

O emigracji na wiosnę wszyscy mówią tu otwarcie, a wielu już teraz sprzedaje ruchomości i oddaje w dzierżawę lub wyzbywa się w inny sposób osad.

Do emigrowania sposobią się przeważnie włościanie bezrolni, robotnicy, służba domowa i parobcy, a już i dziś wielu ludzi, należących do tych kategoryj, wychodzi za granicę, i nie mija tydzień, aby na granicy kogo nie zatrzymano.

Do biura powiatu zgłaszają się całemi dziesiątkami przyszli emigranci, żądając paszportów lub metryk.

Dobytek sprzedają za bezcen, a szczególniej tanio sprzedają lub wypuszczają w dzierżawę osady.

Za osady, wartujące od 1000—1,500 rs., biorą 300—500 rs., a oddają je w dzierżawę za 50—100.

Jednocześnie coraz liczniej wracają powracający z Brazylji emigranci zeszłoroczni, znędzniali, zbiedzeni, ledwie włóczący nogami z głodu, bez butów i bez grosza w kieszeni.

Ze łzami w oczach opowiadają o rozpaczliwem położeniu emigrantów w Brazylji, o surowem obchodzeniu się z nimi władz tamecznych, o braku mieszkań i roboty, strasznej śmiertelności, a zwłaszcza wśród dzieci.

Emigranci tutejsi umierają bez spowiedzi i pogrzebu chrześcjańskiego, bo niema ani kościołów, ani księży.

= Do Brazylji.

Przed tygodniem zniknął nagle stróż domu pod nr. 4-ym z ulicy Włodzimierskiej „Wincenty".

Stróż ten cieszył się zaufaniem właściciela domu i pełnił funkcję nietylko rządcy domu, ale nawet zastępował samego właściciela, wynajmował bowiem lokale, odbierał komorne, wymawiał mieszkania i t. p.

Wierny „Wicuś", odebrawszy pieniądze za komorne od lokatorów, nagle się ulotnił, pozostawiając żonę i dzieci.

Jak się obecnie okazuje, wierny „Wicuś" wyjechał do Brazylji.

= Na wędkę próżności...

Oprócz spekulacyjnej akademji (!) paryzkiej zastawione są w naszem mieście i inne wędki na ludzi próżnych, a takich przecież nigdzie nie brakuje.

Jest jeszcze jakiś ajent ofiarujący za opłatę 300 rs. dyplomy doktorski *honoris causa* uniwersytetu finlandzkiego.

Podobno kilku amatorów na te dyplomy znalazło się i w Warszawie.

Inny znów jegomość sprzedaje patenty na gwiazdy brylantowe, udzielane przez Towarzytwo przemysłowe w Brukselli.

Jeden z tutejszych fabrykntów, nie mając nic wspólnego z przemysłem belgijskim, gdyż nawet na zeszłorocznej wystawie brukselskiej nie brał udziału, zafundował sobie za 500 franków dyplom na taką gwiazdę.

Sam znaczek w formie gwiazdy, ozdobionej brylantami, kosztuje drugie tyle.

= Figle konkurencyjne.

W tych dniach ks. S. z pod Różany, w gub. łomżyńskiej, przysłał do Warszawy służącego w celu poczynienia wiekszych zakupów towarów kolonjalnych.

Nieznający miasta wysłaniec zaczepił jakiegoś przechodnia zapytaniem o wskazane przez księdza sklepy.

Nieznajomy, który, jak się okazało, był kupcem, zaprowadził kmiecia do własnego sklepu, dając mu tandetny towar, rachunek zaś z odbioru pieniędzy podpisał nazwiskiem konkurenta.

Malwersacja jednak się wykryła, na towarze bowiem były naklejone etykiety firmy autora „figla".

Zastraszony odpowiedzialnością sądową kupiec towar przyjął, prosząc o przebaczenie.

= Ucieczka.

Znany w Warszawie właściciel cyrku, Hook, bawiący od pewnego czasu ze swojem towarzystwem w Łodzi, w tych dniach zbiegł, pozostawiwszy mnóstwo długów.

Obecnie wytoczyli procesy i położyli mu areszt na koniach clown Bebutow i jeździec Łukaszenko.

Towarzystwo Hooka zupełnie się rozbiło.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy placu Grzybowskim pod nr. 3-im Franciszkowi Karpińskiemu skradziono utensylja kościelne wartości 200 rs. — Z mieszkania Izaaka Bludsztejna przy ul. Gęsiej pod nr. 33 im skradziono garderobę i futro wartości 100 rs. — Z mieszkania Natalji Temlerowej przy ul. Widok pod nr. 1-ym skradziono różną garderobę i bieliznę wartości 130 rs. — Ze składu przy ul. Nalewki pod nr. 23-im Pinkusowi Fajnbaumowi skradziono 7 beczek śledzi wartości 150 rs. — Z mieszkania Aleksandra Prokofiewa na Nowem Mieście pod nr. 6-ym skradziono futro wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Tłomackie pod nr. 13-ym Maksymiljanowi Bernsztejnowi skradziono ubranie wartości 150 rs.

= Ucieczka.

Nocy wczorajszej ajenci policyjni spotkali przy rogatkach moskiewskich dwóch ukrywających się złodziei pobytowych Nienałtowskiego i Mączyńskiego.

Ujęci stawili opór i zaczęli uciekać.

Pomimo natychmiastowej pogoni, oraz kilku strzałów, złodzieje zdołali zemknąć bezkarnie.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym, w biały dzień, okradziono zamieszkałego przy ul. Podwale pod nr. 14-ym artystę teatrów, p. Rutkowskiego.

Złodziej, korzystając z nieobecności stróża, wyłamał zamek sztuczny od mieszkania pana R., a następnie, z zupełną swobodą, wyniósł pakę odzieży i ruchomości.

= Z własnej winy.

Wyrobnik Abraham Puacz, zamieszkały pod nr. 13-ym przy ul. Furmańskiej, przez własną nieostrożność uległ wypadkowi.

Puacz, przechodząc przez ul. Wierzbową, wpadł pod konie zupełnie wolno jadącego ekwipażu, którym powoził właściciel domu p. Franciszek Laskowski.

Wyrobnik, oprócz bolesnych potłuczeń, uległ złamaniu prawej ręki.

= Zemsta rywalki.

W ostatni wtorek ubiegłego karnawału odbył się ślub Michała Kwiecika, robotnika fabrycznego, który poprzednio był narzeczonym Ewy Szymańskiej, a dopiero w styczniu zmienił zamiar, oświadczając się o kogo innego.

Rozgniewana Szymańska postanowiła się zemścić na szczęśliwej rywalce, gdy ta wczoraj wracała od rodziców, mieszkających w gminie Brudno.

Kwiecikowa została przez Szymańską oblana kwasem siarczanym.

Jakkolwiek roztwór był dość słaby, cała jednak twarz jest oparzona i Kwiecikowa na długi czas została zeszpecona.

= Nagły zgon.

W korytarzu domu pod nr. 10-ym przy ul. Brzozowej zmarł nagle Jan Krewel.

Na Nowym Zjeździe podniesiono w stanie bezprzytomnym Karola Zająca, poddanego austrjackiego, który, wieziony do szpitala zapasowego życie zakończył.

Zwłoki obu denatów zabezpieczono, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

= Zamach samobójczy.

Wczorajszego wieczoru, zaraz po odejściu pociągu kurjerskiego, na dworcu wiedeńskim w miejscu ustępowem znaleziono jakiegoś mężczyznę, broczącego we krwi.

Okazało się, iż desperat poderznął sobie brzytwą gardło.

Wkrótce i osoba została skonstatowaną.

Poznano w nim Marcelego Munkiewicza, niedawno uwolnionego ze służby przy ekspedycji bagażów pasażerskich.

Zdaje się, iż brak zajęcia, a ztąd niemożność utrzymania się, wywołały rozpaczliwy zamach

Pomimo natychmiast udzielonej pomocy lekarskiej, stan zdrowia M. jest niebezpieczny.

Odwieziono go do szpitala.

= Drobne ognie.

W jednem z mieszkań pod nr. 22 im przy ul. Nalewki, od silnie rozgrzanego pieca zapaliła się pościel i różne sprzęty.

Pod nr. 18 ym przy ul. Brackiej wynikł ogień na poddaszu.

W obu wypadkach domownicy pożar stłumili.

## Obrady rolników.

Najżywotniejszym z referatów, odczytanych na wczorajszem posiedzeniu sekcji rolnej, był referat p. Edmunda Dobrzańskiego z Nadolnej (gub. piotrkowska), sprawie przemysłu wełnianego w kraju poświęcony.

Czy zawarte w nim desiderata są w całej pełni do osiągnięcia, czy zorganizowanie drugiego jarmarku na wełnę w Łodzi i zbudowanie tam składów akcyjnych, połączonych ze stałym składem wełny, oraz urządzeniem na wielką skalę pralni chemicznej i sortowni dadzą się urzeczywistnić, nie wiemy, niemniej gruntowny elaborat pana D., zawierający ogólny pogląd na kardynalne warunki tej gałęzi przemysłu u nas, poparty szeregiem cyfr szczegółowych, tak co do przywozu i wywozu wełny i przędzy, hodowli

owiec w [illegible] lestwie i gubernjach Cesarstwa, stanowi cenn[illegible] aterjał, a dla wyrobienia sobie poglądu krytycz[illegible] na potrzeby naszego przemysłu nader użytecz[illegible]

Wyc[illegible] ąc z założenia, iż polityka ceł protekcyjnych, [illegible] jając się szkodliwie na gospodarstwach rolnycl [illegible] owołała do życia i rozwinęła przemysł krajowy, [illegible] iędzy innemi i przemysł wełniany, pan D. twierd[illegible] jednocześnie, iż nasz rynek nie umiał dotąd odpowiedzieć potrzebom przemysłu.

Niechęć, brak konkurencji wśród kupujących, pomimo wielkiego zapotrzebowania wełny surowej, wywołują ogólny zastój.

Ażeby otrząsnąć się z apatji w tym kierunku panującej, należy, według zdania referenta, wytworzyć prócz istniejącego, jeszcze nowy rynek wełniany. Za Łodzią, jako punktem takim, przemawiają: konsumcja wełny, której Łódź wraz z okręgiem są najpotężniejszemi przedstawicielkami; usunięcie szkodliwej dotąd lokalizacji w jednym a niedogodnym punkcie; zbliżenie konsumenta z producentem, wreszcie usunięcie pośrednika, którego opłacenie podnosi niepomiernie cenę towaru.

Jarmark w Łodzi nie zabiłby jarmarku warszawskiego. Ten ostatni ma już grunt wyrobiony, specjalnością jego zostałaby i nadal wełna cienka, gdy jarmark łódzki koncentrowałby głównie wełnę grubą, do fabryk miejscowych przeważnie potrzebną.

Z cyfr, na które referent się powołuje, zaznaczyć należy, iż ogólna produkcja wełny krajowej wynosi rocznie 313,879 pud., kiedy zapotrzebowanie samego okręgu łódzkiego, prócz Łodzi, wynosi 488,880; iż Łódź sama zużywa bardzo wiele z których większość przypada na wełnę importowaną z zagranicy, a niewielka tylko ilość na Cesarstwo; po trzecie wreszcie, iż przeciętny dowóz do składów bankowych w Warszawie wynosił w ciągu ostatnich lat trzech 66,090 pud., a także sprzedaż 34,175.

W referacie uwydatnia jeszcze p. Dobrzański, iż Królestwo hoduje ogółem mało co więcej nad 4 miljony owiec, z których 2,200,000 przypada na cienko, a 1,800,000 na grubowełniste co w stosunku do przestrzeni daje ledwie jedną owcę na 5 morgów.

Nakoniec referent sądzi, że zwiększając cyfrę hodowanych owiec, należałoby zmienić dotychczasowy kierunek hodowli, zwracając baczniejszą uwagę na grubo-wełniste.

Przytoczyliśmy tylko ważniejsze punkty referatu, dodając w konkluzji, iż sumienna ta praca znalazła wśród słuchaczów właściwą ocenę. Po kilku też nad nią uwagach ze strony prof. Kowalskiego, wyrażającego obawę, tak co do zmiany kierunku w hodowli owiec, jak i niedogodności rozstrzelenia punktów zbytu przez wytworzenie drugiego jarmarku, postanowiono sam referat przekazać delegacji, opracowującej już pokrewny wniosek p. Moraczewskiego, samego zaś referenta zaprasza do przyjęcia w niej osobistego udziału.

* *
*

W wypełnieniu porządku dziennego mówił jeszcze wczoraj p. Gradenwitz w materji uszlachetnienia rozmaitych zbóż, na glebie naszej uprawianych.

Były to przeważnie streszczenia różnych broszur i artykułów, pomiędzy któremi broszura p. Pepłowskiego, znanego producenta wyborowej pszenicy, płaconej w swoim czasie w Gdańsku o parę złotych drożej na korcu, zajmowała pierwsze miejsce. P. G. zestawił ją z teorją p. Owsińskiego, który w hodowli swej doszedł do wręcz przeciwnych rezultatów. Nadto mówca zaznaczył jeszcze z pism zagranicznych parę artykułów, dotyczących szkodliwości wód, odpływających z cukrowni na stawy zarybione i użytkowania ich korzystnego w celu irrygacji łąk.

Bliższą ocenę poruszonych przez p. Gradenwitza pytań poruczono pp.: Janaszowi, Jeziorańskiemu i Trylskiemu.

Wreszcie w sprawie specjalno - agronomicznej, mianowicie: „zużytkowania azotu z powietrza przez rośliny”, mówił p. Stanisław Wroński. Referat jego należał również do wyczerpujących i sumiennie opracowanych.

Posiedzenie wczorajsze przeciągnęło się do północy. *Ch.*

## Towarzystwo łowieckie.

Kiedy przy zawiązywaniu Towarzystwa łowieckiego powzięto zamiar wynajęcia wspaniałego lecz kosztownego lokalu w t. z. pałacu Blanka, p. Józef Rawicz, będąc podówczas kasjerem instytucji, energicznie przeciw temu protestował, dowodząc, iż stawianie na pierwszy plan życia klubowego nie godzi się z głównym celem Towarzystwa, że kosztowny lokal będzie wymagał równie kosztownego urządzenia, a początkująca instytucja na to wszystko nie ma funduszu.

Rozsądne te przewidywania poparło nieliczne grono osób, lecz optymiści dowodzący, iż składka od przeszło 1,000 członków zapewni znakomity dochód, znaleźli się w większości.

Odrazu więc Towarzystwo łowieckie rozwinęło komfort, którego koszt miały pokryć spodziewane składki.

Tymczasem rachuby optymistów zawiodły.

Przedewszystkiem okazał się brak funduszu na zapłacenie stolarzom, tapicerom i rozmaitym dostawcom, urządzającym lokal.

Kwestja ta w roku zeszłym omal nie wywołała rozwiązania instytucji, która w kierunku racjonalnych polowań i ochrony zwierzyny nie zdołała jeszcze nic przeprowadzić.

Na szczęście członkowie zarządu ocalili sytuację przez wypuszczenie obligacyj pożyczkowych, któremi pokryto zaległości i widmo bankructwa zostało zażegnane.

Lokal jednak, którego opłata wraz z kosztami konserwacji wynosi poważną sumę z góry 7,000 rs. rocznie, stanowi ciężar, mogący znów sprowadzić ruinę tak niedawno odwróconą.

W tym celu zostało zwołane na wczoraj nadzwyczajne ogólne zebranie, na którem adwokat Więckowski odczytał wymowne sprawozdanie z obecnego stanu funduszów Towarzystwa.

Wszystkich członków, znajdujących się na liście jest 1,275, lecz z tej liczby zalega w opłacie 802, czyli że faktycznie członków płacących składki znajduje się 473. Zaległości po dzień 1-y kwietnia r. b. (termin ten kończy rok finansowy Towarzystwa) wynoszą 11,901 rs. i bez żadnych złudzeń można powiedzieć, iż w najlepszym razie 10% uda się ściągnąć, reszta zaś stanowczo przepadła.

Zarząd więc doszedł do wniosku, że przy takich funduszach dotychczasowego lokalu dłużej trzymać niepodobna.

Jakkolwiek kontrakt z gospodarzem posesji zawarto na cztery lata, można przecież lokal odstąpić, a inny skromniejszy wynająć, w tym celu przeto zwołano ogólne zgromadzenie z prośbą o udzielenie zarządowi stosownego mandatu.

Po długiej i ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp.: jen. Sidorow, bar. Driesen, Karpiński, adwokat Więckowski i inni, uchwalono jednomyślnie upoważnić zarząd do odstąpienia dotychczasowego lokalu i wynajęcia skromniejszego w cenie od 1000—1,500 rs. rocznie, gdyż tylko w ten sposób będzie można ocalić byt Towarzystwa, które przecież nie ma na celu rozwijania życia klubowego, lecz ochronę zwierzyny i regulowanie spraw łowieckich.

Po załatwieniu tej kapitalnej części porządku dziennego zdecydowano, aby zarząd badał wszystkie spory, zachodzące między członkami tak w lokalu, jak i w innych miejscach zebrań.

Z powodu opuszczenia przez pułkownika Małychina Warszawy, okazała się potrzeba wyboru nowego sekretarza i na tę godność prawie jednomyślnie powołano adwokata Romualda Więckowskiego.

Znaczna część obecnych na posiedzeniu członków zasiadła późno w nocy do kolacji składkowej, podczas której wznoszono liczne toasty, wyrażając nadzieję, iż gdy zatwierdzone zostaną nowe przepisy o polowaniu i ochronie zwierzyny w Królestwie Polskiem (telegram, z Petersburga otrzymany, zapewnia, że to rychło nastąpi), wówczas Towarzystwo będzie się mogło we właściwym kierunku rozwinąć. *Sk.*

## KOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarnego na Powązkach, odbędzie się posiedzenie dozoru cmentarza powązkowskiego.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej.

— D. 18-go b. m., w urzędzie powiatowym olkuskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z lasów miejskich olkuskich, ocenionego na rs. 1,445 kop. 93.

— D. 18-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się posiedzenie członków sekcji chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu.

— Do d. 18-go b. m. sporządzony być ma przez władzę policyjną ogólny i szczegółowy wykaz bydła rogatego, znajdującego się w Warszawie i na Pradze, od którego pobrana być ma na r. b. opłata asekuracyjna po 1 kop. od sztuki. Pobór tej opłaty przez kasę miejską warszawską zacznie się z dniem 13-ym marca.

— D. 24-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

## ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 12-ym b. m.: „Przeszło trzy godziny obradowali tu członkowie sekcji gospodarczej, oraz komisji plantacyjnej rady miejskiej nad żądaniem ściślejszego komitetu w sprawie Mickiewicza co do oddania pod budowę placu na wylocie ulicy Sławkowskiej (rozstajne drogi). Hr. Konstantemu Przezdzieckiemu, który obecnie sam jeden tylko pragnie obalenia dawnych uchwał pełnego komitetu, aby pomnik stanął w głównym rynku Krakowa, sekundował bez powodzenia budowniczy Janusz Niedziałkowski, w imieniu magistratu. Wszyscy członkowie wymienionej sekcji i komisji, liczebnie stanowiący połowę członków całej rady miejskiej, postanowili przedstawić do aprobaty pełnej rady wniosek następującego brzmienia: „Rada miejska, stojąc przy swojem pierwotnem oświadczeniu z d. 13-go grudnia 1883-go r., do projektu komitetu, żądającego utworzenia osobnego placu na plantacjach przy wylocie ulicy Sławkowskiej, przychylić się nie może, gotową jest wszakże oddać pod budowę miejsce na placach już istniejących. Rada miasta wyraża jednak życzenie, aby pomnik stanął w rynku głównym Krakowa.” Obecnie niepodobna wątpić, iż uchwała powyższa w całej rozciągłości przyjęta zostanie przez pełną radę, a posiedzenie, na którem zapadnie stanowcza i ostateczna decyzja, odbędzie się w przyszłym tygodniu. Jest rzeczą ciekawą, a dopiero z toku dyskusji można się było dowiedzieć szczegółów, iż projektowane przez ściślejszy komitet mickiewiczowski urządzenie placu na rozdrożu za ulicą Sławkowską, kosztowałoby 30,000 zł., wybrukowanie 12,000 złr., wreszcie koszt utrzymania od 2-ch do 3-ch tysięcy złr. rocznie! Do tego trzebaby wyciąć z plantacyj dla zyskania 2,000 metrów kwadratowych powierzchni mnóstwo najpiękniejszych starych drzew. Ale i temu nie koniec. Bezwzględnie musiałby być zniesionym niewysoki lecz piękny kopiec, na którym obecnie stoi grupa z kararyjskiego marmuru, ofiarowana miastu przez ś. p. Oskara Sosnowskiego. Przekonano się, iż cały projekt „komitetu pięciu” (zawsze sam hr. Konstanty Przezdziecki) jest we wszystkich szczegółach niewykonalnym. Dosyć powiedzieć, iż wobec pobieżnie tylko przytoczonych powyżej trudności, ani jeden poważny głos nie oświadczył się za projektem, a gdy się zapytano, kto podjąłby się ponieść koszt, okazało się, iż fundusz budowy wobec tylu konkursów i szafowania groszem znacznie został uszczuplony i że chyba prywatna ofiarność jakiego mecenasa mogłaby dopomódz do urzeczywistnienia fantastycznego zamiaru. Za tydzień nastąpi początek końca tej niewesołej sprawy.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 10-go b. m.: Dziś rano o godz. 9-ej zmarł na udar sercowy w 42 im roku życia dr. Aleksander Ogonowski, zwyczajny profesor prawa cywilnego na uniwersytecie lwowskim, pierwszy prezes rusińskiego Towarzystwa politycznego „Narodna rada” i autor kilku prac z dziedziny prawa cywilnego austrjackiego. Przez dwie kadencje był radnym m. Lwowa. — Na kurs praktyczny dla wykształcenia dozorców meljoracyjnych wyznaczył rząd subwencję 1,000 złr.— P. Trzemeski, fotograf tutejszy, wykończył wielkie *tableau*, przedstawiające grono posłów obecnego sejmu galicyjskiego, którzy ugrupowani są według porządku, w jakim obok siebie miejsca w izbie sejmowej zajmują.— Pewne grono obywateli lwowskich udało się do profesora botaniki na uniwersytecie tutejszym, dra Ciesielskiego, z propozycją, aby zgłosił swą kandydaturę. P. Ciesielski oświadczył, iż w żadnym razie mandatu nie przyjmie, gdyż nie chce zaniedbywać swego profesorskiego obowiązku, a oprócz tego uważa siebie za zależnego od rządu, ponieważ jest profesorem.—Adwokat Byk cofnął swoją kandydaturę w Kołomyi (do rady państwa), walka rozstrzygać się będzie obecnie pomiędzy rabinem Blochem a p. Leonem Meizelsem, wnukiem rabina warszawskiego.—Czwartkowe posiedzenie rady miejskiej poświęcone znowu będzie sprawie budowy nowego teatru. Sekcja sanitarna oświadczyła się podobno także przeciw budowie teatru w ogrodzie jezuickim.

× **Z Gdańska** donoszą nam: Śnieg znika powoli pod wpływem umiarkowanie łagodnej zimy, tak, że pomniejsze rzeczki i nasza Wisła mało co lub prawie nic nie wzbierają, zwłaszcza, że w górnym biegu starej naszej rzeki, jak donoszą, panują przymrozki. Spodziewamy się też, że tego roku lody łatwo spłyną i rzeki mało co wyleją, a przynajmniej nie w tym stopniu, jak się to po licznych zaspach śnieżnych spodziewano. Pomimo to władze i mieszkańcy nadrzeczni nie pomijają niczego i zbroją się przeciw wszelkim możliwym niebezpieczeństwom. Pod Fordonem rozsadzają lód pjonierzy pospołu z robotnikami prywatnymi. W Toruniu, aby ułatwić odpływ lodu, usunięto kilka przęseł z pod drewnianego mostu na starej Wiśle. W dolnej części Wisły rozbijają parowym taranem lody. W ostatnich dniach skomunikował się naczelny prezes z władzami wojskowemi, aby w razie potrzeby natychmiast pomoc wojskowa była pod ręką. Wskutek tego wydała jeneralna komendantura w Gdańsku rozkaz, iżby wszelkie w posiadaniu władz wojskowych będące pontony i promy na każde wezwanie były przygotowane. Jenerał komenderujący podążył nawet pospołu z naczelnym prezesem do Tczewa, aby się przekonać o postępie prac około rozbijania lodu. Czy prace te dalej nad rzeką prowadzone będą—mówiono, że aż do Chełmna—o tem jeszcze decyzja nie zapadła. I w Prusach wschodnich czynią przygotowania w tym kierunku; donoszą tu, że do Braunsbergi wysłano majora pjonierów, iżby tam zbadał dokładnie teren powodzi. Pod Kłajpedą rozpoczął oddział pjonierów lód rozstrzeliwać.

× **Z estrady.** Temi dniami wystąpił z własnym koncertem w sali berlińskiej „Singakademie" z towarzyszeniem orkiestry filharmonicznej skrzypek p. Młynarski. Koncertanta publiczność niemal entuzjastycznie przyjmowała. Powodzenie to wywołało zaproszenie artysty do Darmstadt'u, poczem wybiera się do Paryża i Londynu.

× **Pod dobrą datą.** Czytelnicy nasi przypominają sobie wywołany onego czasu skandal w Operze Komicznej przez śpiewaczkę Van Znandt, która w stanie podochoconym wystąpiła, zmuszając dyrekcję do przerwania przedstawienia. Śpiewaczka tłumaczyła się wtedy zażyciem zbyt wielkiej dozy narkotyku, co ją jednak od dymisji nie ochroniło. Obecnie podczas gościnnego występu w jednem z miast stołecznych Europy, scena „z narkotykiem" powtórzyła się. Dawano w dniu tym „Mignon", artystka wszakże uważała za stosowne, zaraz na wstępie, rozpocząć arję z opery „Lakme", poczem, straciwszy równowagę, padła na scenę, raniąc się dotkliwie w czoło i twarz. Przedstawienie, „pod dobrą datą" rozpoczęte, przerwano.

× **Młoda poetka włoska,** panna Róża Vagnozzi, która od bardzo niedawnego czasu zasłynęła na półwyspie swym niepospolitym talentem, przysłała królowi Humbertowi, w rocznicę śmierci brata jego, księcia Amadeusza, sonet dziwnie piękny i tkliwy. Król był tak wzruszony tym sonetem, iż natychmiast posłał autorce drogocenny medaljon z cyfrą swoją i koroną z brylantów osobliwej wielkości utworzoną. Upominkowi temu towarzyszył pełen dobroci i czułości list hr. Visone'go, ministra królewskiego domu, w imieniu króla napisany.

× **W przystępie gorączki.** Wyższe sfery towarzyskie Florencji głęboko poruszył cios, jaki dotknął jedną ze znanych w mieście tem rodzin. Donna Karolina markiza Ridolfi, pod działaniem silnej gorączki, oknem sypialni swojej, położonej na drugiem piętrze, wyskoczyła na ulicę. Podniesiono ją bez życia z rozbitą czaszką.

× **Wystawa jubileuszowa.** Rząd hiszpański postanowił z okazji 400-nej rocznicy odkrycia Ameryki urządzić w Madrycie wystawę powszechną, której otwarcie naznaczono na d. 12-ty września 1892-go roku. Wystawa będzie miała wyłącznie za przedmiot archeologję i historję Ameryki, obejmować zatem będzie przedmioty z czasów odkrycia nowej części świata i stojące w związku z rozwojem jej i cywilizacją. Oprócz wystawy odbędą się uroczyste obchody w Madrycie, Palos i Huelva, a nadto w klasztorze Santa Maria de la Rabida, w pobliżu ostatniego z wymienionych miast, dziewiąty kongres badaczów Ameryki.

× **Ciężki obowiązek.** Stanowisko namiestnika Irlandji, jak wiadomo, nie jest usłane różami, odpowiedzialność jego wielka, a obowiązków pełno i to ciężkich. Między innemi, zwyczaj wymaga, aby wicekról młode damy, które, mając prawo bywania na dworze, po raz pierwszy pojawiają się na nim, podczas przedstawiania ich całował. Rzekłbyś róże to na drodze żywota namiestników Irlandji, przyznasz jednak, dowiedziawszy się, iż pocałunek na policzku tylko ograniczyć się musi, że te róże z pozoru, w kolce zamieniają się *de facto*.

× **Wspaniała jałmużna.** Z Nowego Jorku donoszą, iż Stanley wszystkie podarki, otrzymane od panujących, a przedstawiające wartość pół miljona dolarów, złożyć zamierza na ręce jenerała „armji zbawienia" Bootha. Pieniądze ze sprzedaży darów tych rozdzielone być mają między ubogich.

## BAŃKI MYDLANE.

Także racja!

Stały gość siedzi w restauracji, gdzie w tej porze przybyło niezwykle dużo gości przygodnych.

— Ależ, do stu djabłów!—rzecze wreszcie stały gość rozgniewany.—Garson! Chodzisz wokoło i pozostawiasz mnie przez pół godziny bez usługi. Cóż to znowu!

A garson z miłym uśmiechem:

— Przepraszam najmocniej szanownego pana—rzecze—sądziłem, iż szanowny pan, jako stały gość, uwzględni, że najpierw nowych gości muszę obsłużyć...

*

Materjał na sofistę.

— Panie X., dlaczego nie dajesz pan nigdy jałmużny ubogim?

— Dlaczego?... Powiedziano jest: „Nie będziesz czynił bliźniemu, co tobie niemiło".

*

Z życia warszawskiego Nemroda.

— Panie, panie! Czemu pan nie strzelałeś? Toć dzik był o 10 kroków od pana!...

— Dajże pan pokój! Po kiego djabła mam na siebie zwracać uwagę takiego wściekłego zwierzęcia?!

*

Bodaj to otwartość!

Jakiś prowincjonalista spotyka na placu Teatralnym znajomego warszawiaka.

— Jak się masz!

— Jak się masz!

Dają sobie buzi z dubeltówki, poczem warszawiak rzecze:

— Wiesz co, zajdź do mnie, przedstawię cię żonie...

— Ba!—odrzecze prowincjonalista w prostocie ducha—niema głupich: przyjechałem się przecie zabawić!...

*

Przy zaręczynach.

— Jeszcze jedno muszę panu powiedzieć: córka moja siaduje po całych dniach przy fortepjanie.

— O, nic nie szkodzi, pani dobrodziejko. Byleby tylko na nim nie grywała...

## NEKROLOGJA.

### † Ś. p. KAROL NAWROCZYŃSKI,

b. oficer b. wojsk polskich, ostatnio b. komisarz leśny przy b. komisji rządowej przychodów i skarbu, emeryt, opatrzony św. sakramentami, po krótkiej chorobie, zmarł dnia 12-go lutego 1891 r., przeżywszy 81. Tym smutkiem dotknięta pozostała żona, synowie, córki, wnukowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra dnia 14 lutego, w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —629—

### † Ś. p. Zofja z Stankiewiczów NAST,

żona urzędnika dr. żel. warsz.-wiedeńskiej, opatrzona św. sakramentami, po ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 12 lutego r. b., przeżywszy lat 34. Pogrążony w głębokim smutku mąż z sześciorgiem dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Barbary na Koszykach dnia 14 lutego, (w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godz. **3-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. —630

### † Ś. p. JÓZEF JAGMIN,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 11-ym lutego 1891 r. Pogrzeb odbędzie się z kościoła parafjalnego Żychlin w dniu 16-ym b. m., o godzinie **12-ej** w południe, na który to smutny obrządek, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

—626—2 **żona.**

### † Ś. p. Marjan Pieniążek,

urzędnik drogi żelaznej nadwiślańskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 11-go lutego 1891 r., mając lat 60. Pozostałe rodzeństwo zaprasza krewnych, znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w sobotę, dnia 14-go lutego, o godzinie **10-ej i pół** zrana na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie w tymże dniu na cmentarz powązkowski z kościoła św. Karola Boromeusza. 2—621—

† W niedzielę, dnia 15-go lutego, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

### ś. p. Henryki z Klaussów Filipowskiej,

na które pozostały mąż z rodziną zaprasza życzliwych. —608

† W sobotę, d. 14 lutego, jako w oktawę dziewiątej rocznicy śmierci **ś. p. Władysława Piechowskiego**, obywatela ziemskiego, odprawione zostanie w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-ej** przed poł., na które pozostała wdowa zaprasza. —620—

† W sobotę, dnia 14-go lutego, jako w rocznicę imienin

### ś. p. Walentyny Moldaur,

odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** rano, żałobne nabożeństwo, na które w głębokim żalu pogrążona siostrzenica zaprasza krewnych i życzliwych. —614

† W dniu 14-ym lutego, to jest w sobotę, o godzinie **9-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana za duszę ś. p. **Henryki z Fiuków Kuderzyńskiej i Pawła Licińskiego**, na które stroskani w nieutulonym żalu pozostający, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

**Syn Józef Liciński i córka Dobromiła z Kuderzyńskich Licińska.**

—512—

† Dnia 11 lutego przypada 21 bolesna rocznica śmierci

### ś. p. Katarzyny księżnej Konstantowej Lubomirskiej,

odłożono żałobne nabożeństwo na sobotę dnia 14 b. m., odprawione będzie o godzinie **9-ej i pół** rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm. 2—617

† W dniu 14 lutego r. b., to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci 612

### ś. p. Ludwika Zygmunta Karmańskiego,

odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie w kaplicy Matki Boskiej, nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, o godzinie **8 ej** zrana, na które rodzice, siostra i stryj zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 14-ym b. m., w sobotę, jako w rocznicę śmierci

### ś. p. Bronisława Popławskiego,

b. ajenta dr. żel. warsz.-wied., odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **10 i pół** w górnym kościele św. Krzyża, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, Przyjaciół, kolegów zmarłego i znajomych. —623—

† Wszystkim znajomym i kolegom ś. p. męża mojego,

### Juljana Pruszyńskiego,

którzy raczyli uczestniczyć w odprowadzeniu jego zwłok, składamy niniejszem serdeczne Bóg zapłać.

—619— **Żona z córkami.**

† Wszystkim, którzy raczyli uczestniczyć w smutnym obrzędzie pochowania drogich nam szczątek ś. p. **Julji z Szlązkowskich Tokarskiej,** składamy serdeczne „Bóg zapłać!"

—627— **Siostra z rodziną.**



## Z Petersburga.

Korespondent *Mosk. wied.* w liście z Sofji donosi o nieporozumieniach, jakie zaszły podobno w łonie samego rządu sofijskiego. Powodem nieporozumień stała się wrzekomo znana nota w kwestji anarchistów:

„Reprezentant Austrji, p. Burian, poradził ks. Koburskiemu skorzystać z protestu ajenta niemieckiego i zaznaczyć wobec rządu russkiego swoją lojalność, ponieważ to, jak mówił, da mu większe szanse do uzyskania pewnej względności ze strony Rosji. Koburg posłuchał rady przedstawiciela swego patrona i w radzie ministrów, zwołanej na jego osobiste żądanie, rozkazał spełnić życzenia ajenta niemieckiego co dotyczy wydania Rosji ukrywających się w Bułgarji anarchistów. Wtedy to nastąpił konflikt pomiędzy Stambułowem i Koburgiem, a zarazem burzliwa scena wzajemnych oskarżeń. Stambułow ostro oświadczył Koburgowi, że rola księcia ogranicza się do podpisywania papierów, jakie przedstawia mu wybrany przez naród i odpowiedzialny za to minister; że jeżeli on—Stambułow—uzna za stosowne przedsięwziąć kroki, celem pojednania się z Rosją, to uczyni to bez czyjegokolwiek pośrednictwa. Cała rada ministrów wobec tej sceny rozbiegła się. Na drugi dzień stambułowczycy gwizdali, gdy przechodził Koburg i wołali: „Niech żyje Stambułow!" Policja powiększyła posterunki w pobliżu poselstwa austrjacko-węgierskiego, w celu osłonięcia go przed wybuchem nienawiści ludu."

Korespondent wiedeński *Now. wr.* pisze pomiędzy innemi: „Ze wszystkiego, co słyszałem i co mogłem zaobserwować, wytworzyłem sobie zdanie, dalekie od ostateczności. Zupełnie nie wierzę temu, aby Austrja dążyła do takiego zbliżenia się do Rosji, któreby osłabiło przymierze jej z Niemcami. Przeciwnie, istnieją pewne wskazówki, że Austrja od czasu usunięcia się Bismarka pragnie ściślejszego połączenia się z monarchją Hohenzollernów i odegrania pewnej roli w Niemczech. Nie sądzę jednak, aby w chwili obecnej w Wiedniu zdecydowano się wystąpić z pretensją do roli głównej w przymierzu—wobec charakteru dzisiejszego monarchy niemieckiego podobna pretensja byłaby conajmniej ryzykowna.

„Mimo to nie sądzę, aby podróż arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este do Petersburga była tylko prostą wymianą grzeczności. Przypuśćmy, że nie jest ona połączona z konkretnemi rozprawami o kwestjach politycznych, to jednak nie odbiera wizycie charakteru aktu politycznego, pod którym ukrywa się, jeżeli nie plan rządowy, to przynajmniej troska dynastyczna o niezależność i potęgę monarchji Habsburgów.

„Uczucie to stanie się jeszcze więcej zrozumiałem, jeżeli wspomnimy słowa zmarłego Andrassy'ego, o których zresztą i on sam zbyt prędko zapomniał na nieszczęście dla swojej ojczyzny. W r. 1873-im, powróciwszy z podróży do Rosji, gdzie towarzyszył swojemu monarsze, ówczesny pierwszy minister austrjacki z dumą zawołał do witających go przyjaciół: „Teraz Austrja jest niezależna!" Potem frazes ten powtórzył raz jeszcze Andrassy w odmiennej formie. Chwaląc Franciszka Józefa za usłuchanie jego rady, wyraził się tak: „podróżą swoją do Petersburga, cesarz austrjacki ugruntował niezależność monarchji Habsburgów."

„I ten to właśnie ujmujący lecz lekkomyślny minister postawił Austrję w większej jeszcze zależności od jej tradycjonalnego wroga, aniżeli była przedtem. Sądził on, że tym sposobem zdoła ocalić ojczyznę od niebezpieczeństwa jakoby grożącego jej ze strony Rosji, a jednocześnie, że zdoła wciągnąć do sfery wpływu austrjackiego cały Wschód. Sprzymierzeńcom udało się istotnie usunąć wpływy russkie w Bułgarji i zastąpić je austrjackiemi. Natomiast gabinet wiedeński utracił wszelki wpływ w Serbji i Rumunji, a handel austrjacki ustąpił tam miejsca handlowi niemieckiemu. Nareszcie w Konstantynopolu Austrja nie ma żadnego znaczenia."

Dalej korespondent pisze:

„W ostatnich czasach w Wiedniu zaniepokojeni zostali całym szeregiem symptomatów, wskazujących takie rozszerzenie się polityki wschodniej Niemiec, które mogłoby położyć kres dalszemu rozwojowi wpływów austrjackich i zagrażać wewnętrz-

nej organizacji cesarstwa habsburskiego. Takim objawem dla polityków austrjackich jest wzięcie przez Niemcy pod wyłączną opiekę administracyjną i finansową całego państwa ottomańskiego, z drugiej znów stanowcze poparcie ruchu w Rumunji na korzyść rumunów węgierskich.

„Mimo to wszystko, sfery decydujące w Wiedniu nie myślą porzucać przymierza z Niemcami, lecz przeciwnie starają się połączyć z niemi jeszcze ściślej. To stanowi z poprzednio powiedzianym widoczną sprzeczność, da się jednak objaśnić nadzieją Austrji, że tą drogą zdoła osiągnąć nietyle niezależność, ile większe wpływy. Jeżeli za czasów pogrzebanego związku niemieckiego 17-miljonowe Prusy mogły prowadzić samodzielną politykę zagraniczną, to, ileż łatwiejszem to będzie dla 40-miljonowej Austrji bez względu na związk celny lub polityczny. Prawda, że Prusy czyniły to dawniej dzięki przyjaźni russkiej, ale czyż naśladownictwo nie jest możebnem w polityce? Czyż zresztą korzystanie z przykładów historycznych nie wydawało w różnych epokach świetnych zawsze rezultatów?"

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

***Petersburg*** 13-go lutego. (*Tel. (Aj. półn.)*— Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu zamierzał zabawić w Colombo około dziesięciu dni.

***Petersburg*** 13-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Wydawnictwo petersburskiej niemieckiej gazety *Herold* przechodzi podobno na własność utworzonego w tym celu towarzystwa akcyjnego. Będzie to pierwszy w Rosji wypadek wydawania pisma akcyjnego.

***Petersburg*** 13-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Dzienniki donoszą, że od 31-go marca do 8-go kwietnia w Petersburgu trwać będzie wystawa koni roboczych do większych i mniejszych ciężarów.

***Petersburg*** 13-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Naznaczona na dzień 9-ty lutego wystawa hodowli lnu i zjazd plantatorów w Smoleńsku, zostaje odłożona do 10-go września bez zmiany programu.

***Lublin*** 13-go lutego. (*Tel. pryw. K. War.*) — Mierzwiński koncertował wczoraj z powodzeniem. Na ogólne żądanie publiczności lubelskiej Mierzwiński daje jeszcze jeden koncert [w niedzielę, d. 15-go lutego.

## ODEZWA WYBORCZA.

***Wiedeń*** 13-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cały episkopat austrjacki wystosował wspólny list pasterski do wyborców, w którym wyraża zgodę na nowy program rządu, uznaje potrzeby wynikające z nowożytnej cywilizacji, nagania rasowe, społeczne i religijne rozterki, zaleca wreszcie gorliwą pracę około naprawy stosunków społecznych. Wogóle odezwa biskupów tchnie duchem pojednawczym i zwiastuje zwrot w usposobieniach dawniejszych episkopatu, które wyraziły się jeszcze przed rokiem w uchwałach popierających wniosek ks. Liechtensteina o przywróceniu szkoły wyznaniowej. (Wiadomo, że ubiegający się o mandat do rady państwa z dzielnicy wiedeńskiej Hernals, książę Liechtenstein, sam odstąpił już od tego żądania; *przyp. red.*)

## TAJEMNICZA ŚMIERĆ.

***Wiedeń*** 13 go lutego. (*Tel. Biura koresp.*)— Z Konstantynopola ma przybyć tutaj komisja, celem zbadania przyczyn tajemniczej śmierci Sadułły baszy.

## ODKRYCIE NAFTY.

***Stryj*** 13-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Odkryto tutaj obfite pokłady czystej nafty.

## SENSACYJNY OBIAD.

***Berlin*** 13-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na wczorajszym obiedzie u posła francuzkiego, oprócz cesarza, był także obecnym książę Henryk pruski i kanclerz Caprivi.

## RADA PRACY.

***Paryż*** 13-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zbierającej się w tych dniach na pierwszą sesję radzie pracy rząd przedstawi następujące kwestje do rozbioru: Organizacja sądów rozjemczych dla rozstrzygania sporów pomiędzy pracodawcami i robotnikami, organizacja biur stręczenia pracy, kwestja płacy i nietykalności jej.

## POWSZECHNE GŁOSOWANIE.

***Bruksella*** 13-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Rada jeneralna partji robotniczej wystosowała do episkopatu belgijskiego pismo, upraszające go o poparcie sprawy rewizji konstytucji w duchu powszechnego głosowania.

***Bruksella*** 13 go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Zwołane niedawno pod broń dwie klasy milicji, które ściągnięto na załogę do Brukselli, uwolniono niedawno na jeden miesiąc.

## SPISEK.

***Sofia*** 13-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Mówią, że odkryto spisek przeciw księciu i rządowi. Należało doń sześciu przyjaciół Panicy. Trzech uczestników szajki zbiegło, w tej liczbie głowa jej. Bliższych wiadomości dotąd niema.

***Lwów*** 13-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— W okręgu miejskim Przemyśl-Gródek współubiegają się o mandat poselski do rady państwa właściciel fabryki dr. Henryk Koliszer i przedsiębiorca budowli publicznych Gamski. W okręgu gmin wiejskich Dolina-Kałusz do walki z ugodowym rusinem Romańczukiem staje właściciel dóbr Kazimierz Rudnicki.

***Kraków*** 13-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Kardynał Dunajewski wydał kurendę do wyborców, zalecającą im wybieranie mężów bogobojnych.

***Berlin*** 13-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Dzienniki utrzymują, że komendant 16-go korpusu armji w Metzu, jen. Haeseler, był istotnie przez cesarza upatrzonym na szefa sztabu jeneralnego, prosił wszakże cesarza o pozostawienie go na dotychczasowym posterunku.

***Poznań*** 13-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wiadomości o zamianowaniu msgr. Stablewskiego arcybiskupem gnieznieńsko-poznańskim za przeczają.

***Paryż*** 13-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Comptoir National d'Escompte* i *Banque Internationa* imieniem grupy kapitalistów francuzkich skupują akcje południowo-russkiego towarzystwa eksploatacji węgla kamiennego dawniej Polakowa. (*Aj. półn.*).

***Londyn*** 13 go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Przybyli z Londynu do Folkestone deputowani irlandzcy, O'Brien i Dillon, zostali niezwłocznie aresztowani. (*Aj. półn.*)

***Berlin*** 13-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) —
Ruble w gotówce 238 00 (wczoraj 238.20)
Ruble na dostawę 238 25 (wczoraj 238,50)

## Pożar remizy.

Nocy dzisiejszej, około godz. 3-ej, na stacji Praga Nadwiślańska (Pelcowizna) wybuchnął groźny pożar.

W murowanym budynku, zajętym na remizę parowozów, zapalił się z niewyśledzonej dotąd przyczyny sufit.

Niebezpieczeństwo było wielkie, gdyż w remizie stały parowozy, w których już rozpalono ogień i należało się obawiać pękania kotłów.

Jedna więc część służby kolejowej zajęła się gaszeniem ognia, druga zaś usuwaniem z remizy parowozów. Jednocześnie przez telefon uwiadomiono dwa oddziały straży: praski i ratuszowy, prosząc o rychłe przybycie.

Z powodu znacznej odległości od miasta i zasp śnieżnych, jakie zalegają drogę za rogatkami, straż nie mogła dość szybko podążyć.

Konie padały ze znużenia, kiedy nareszcie zdołano przybyć na miejsce.

Ogień przez ten czas szybko się rozszerzał.

Narzędzia ratunkowe, jakie były na stacji, nie mogły nic zdziałać.

W chwili przybycia straży płomienie ogarnęły już cały budynek.

Okazała się potrzeba sprowadzenia jeszcze dwóch oddziałów, lecz konie w drodze stanęły.

Strażacy więc piechotą przybiegli z toporami i bosakami.

O uratowaniu budynku przy takim postępie ognia nie mogło już być mowy.

Sufit, dach i belki były zupełnie przepalone.

Spadające z góry głownie dostawały się na parowozy, gdzie znajdowało się drzewo i węgle.

Materjały te szybko się więc zapalały, szerząc strasznąpożogę.

Dostęp do płonącego budynku był niemożliwy.

Ile razy wiatr poruszył dym, czarne kłęby dusiły ludzi szybko uciekających.

Wszyscy mieszkańcy Pelcowizny byli na nogach, a nawet z dalszych stron poprzyjeżdżali i poprzybiegali ludzie, zbudzeni łuną pożarną.

Widok przerażający, zwłaszcza, iż co chwila dawał się słyszeć huk pękających kotłów w parowozach, których nie zdążono z remizy usunąć.

Pękały te kotły, w których znajdowała się woda, w jednej chwili zamieniająca się w takim żarze w parę.

Musiano zachować energiczne środki, aby zabezpieczyć ludzi od wypadków i nikt też szwanku na szczęście nie poniósł.

O godz. wpół do 5-ej przybył na miejsce p. o. oberpolicmajstra, fligel-adjutant pułkownik Klejgels.

Działalność straży w takich warunkach rozwielmożniającego się żywiołu musiała się ograniczyć do umiejscowienia pożaru, który zagrażał innym budynkom.

To się udało w zupełności i sąsiednie zabudowania kolejowe ocalały.

Kiedy się już o tem upewniono, trzy oddziały opuściły Pelcowiznę, a pozostał tylko jeden dla dogaszenia zgliszcz, co może potrwać przez cały dzień dzisiejszy.

Siła niszczącego żywiołu musiała być wielką, kiedy grube mury remizy w wielu miejscach popękały.

W remizie znajdowało się w chwili wybuchu pożaru 24 parowozy.

Służba kolejowa zdołała 16-cie wyprowadzić, reszta więc w liczbie 8-iu została w płonącym budynku.

Straty dla kolei nadwiślańskiej, wyrządzone przez ten pożar, są olbrzymie.

W tej chwili z całą ścisłością nie dadzą się obliczyć, lecz według opinji specjalistów wynoszą co najmniej 300,000 rs.

Celem zbadania przyczyny pożaru, który się zaczął od zapalenia sufitu, zarządzono śledztwo.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Amatorowi sztuki.*—Czy sztuka ta będzie wznowiona, nie wiemy. Należałoby sz. panu listownie odnieść się do p. Tatarkiewicza, reżysera dramatu i komedji.

— *Melomanowi.* — Że *Kurjer poranny*, pisząc w dniu 28-ym października r. 1889-go o koncercie H. Rejewskiej, dał sprawozdanie z występu Wisnowskiej, która dnia tego nie występowała na koncercie, pamiętaliśmy.

— *Panu J. Wiąz. w Wilnie.* — Piece ornamentacyjne w różnych stylach wyrabiają następujące fabryki: Leopolda Braneckiego w Mszczonowie i ks. Druckich Lubeckich w Ćmielowie. Kantor i skład główny fabryki ćmielowskiej w Warszawie, Krak.-Przedm., 40.

— *Panu Kołodz.*—Otrzymaliśmy i poślemy.

## ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Panu S. B. J. w Łęczycy.*—Ogłoszenie, o które sz. pan zapytuje, kosztować będzie każdorazowo rs. 1.

## GIEŁDA.

*Warszawa*, 13-go lutego.

Berlin zapowiadał nam dziś szacowania 238.50 i 238.75, co odpowiada kursom 41.92½ i 41.90 bez kosztów, Petersburg zaś cenił Londyn po rs. 8.51 z odbiorem natychmiastowym. Cokolwiek lepsze taksacje, oraz większa podaż waluty spowodowały dążność zniżkową na rynku walut, wskutek której obniżono początkowy dość drogi kurs Berlina wpłatowego 42.10 (równia 237.50 m. bez kosztów) do 41.95 (t. j. 238.40 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice 15 kop. dziś, a przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu 5 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 42.02½, 42, 41.95 i 41.90, w końcu kwietnia r. b. po 42.02½, 42, 41.95 i 41.90, w końcu marca r. b. po 42.07½ i 42.05 i w końcu b. m. po 42.05.

W obcych walutach ruch średni. Krótkim Berlinem obracano po 42.10, 42.07½, 42.05, 42.02½, 42, 41.97½

i 41.95, przeważnie jednak po kursach 42.05, 42.02½ i 42, żądając 42.45, jak chce mieć ceduła. Inne niemieckie miasta bankowe z długim terminem oddawano po 41.70 i 41.65, krótkoterminowe zaś po 41.92½, 41.90, 41.87½ i 41.85. **Londyn** krótki notowano w cedule po 8.57 w żądaniu, bez nabywców. **Paryż** krótki chciano zbyć po 34.25, nabywano zaś po 33.97½ i 33.95. **Wiedeń** krótki kupowano po 74.75, przy zaofiarowaniu po 75.55, według ceduły.

W papierach obroty były dość znaczne i żwawe, przy tendencji mocnej. Listy likwidacyjne w żądaniu po 97.15 i 96.85, stosownie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.80, 96.90 i 97 za kilkadziesiąt tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000 i w pięciosetkach oraz 96.75 za kilka tysięcy w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 103.75 I-ej i II-ej em. i po 105.50 III em., wzięto zaś kilka tysięcy II em. po 103.25. Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. po 237 oraz kilkadziesiąt listów premjowych szlachec. pełnoopłaconych po 216.25 i 216.50, przy żądaniu 218, według ceduły. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 95.50, nabyto zaś kilka tysięcy po 95.20.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.80 I ser. i po 99.75 II-ej, III IV i V ser., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy rubli najmłodszej serji po 99.60, 99.50 i 99.45, kilkanaście tysięcy z odbiorem stałym za dwu tygodnie po 99.50, oraz kilka tysięcy z odbiorem do woli kupującego w ciągu dni dziesięciu po 99.55. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 100.50 I ser., 100 II s., 99.50 III s., 99.40 IV s. i 99.16 V s., poszukiwano II-ej s. po 99.25, a kupiono kilka tysięcy po 99.80 oraz kilkadziesiąt tys. III s. po 99.25 i 99.30, i kilkanaście tys. V s. po 98.90. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy sprzedano kilka tysięcy po 98.30 i 98.35. Wzięto kilka tysięcy 6% listów zastawnych wileńskich krótkoterm. po 103.25, oraz kilkanaście tysięcy 5% takichże listów długoterminowych po 103.70.

Sprzedano kilkanaście tysięcy rubli kuponów celnych po 1.37½, 1.37⁵/₁₂, 1.37¹/₈ i 1.37¹/₄, oraz 42.10 za kilka tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze. *W. O.*

**Okowita.** Wiadro od —.— do 8.80³, garniec od —.— do 2.86½. Dowozy b. małe. Usposobienie bardzo mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.80.

## Sprawozdania z targów.

**Artykuły żywności** (dnia 13-go lutego).—Niezbyt wielu dostawców przybyło dziś na punkta targowe, choć rozpoczęty post wielki sprowadził sporą ilość chętnych kupna, szczególniej za nabiałem. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzyfuntowy po 9 kop., 10, 10½, 11 do 12 kop. za funt, chleb razowy 2½ do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt 3½ kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 8 i pół do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za cztery 2½ kop. **Mięso** z powodu nieco mniejszych zapotrzebowań, taniej. *Wołowina* w lepszych częściach funt 11—13 kop., w gorszych 7½—8 k., polędwica, 20 do 22½ kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 k., cztery nogi 30 do 50 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 2½ do 3 kop., łoju funt od 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina*, za funt z ćwierci 11—12 kop., w innych częściach 10—10½ k., wątróbka 20—30 kop., móżdżek 18 do 20 kop., cztery nóżki 15—18 kop., łebek 15—18 kop. *Baranina* dyszek i comber 13—15 kop., w innych częściach 9 do 10 kop. *Wieprzowina* od szynki od 12 do 13 kop., schabu funt 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18 do 20 kop., szmalcu funt 18 do 20 kop. Prosięta od 75 kop. do rs. 2. — **Drób** mniej dostawiony, nie drożeje, indyki od rs. 2 do 3, indyczki od rs. 1 kop. 50, kapłony od rs. 1 kop. 5, pulardy od 70—75 kop., kaczki od 45 do 50 kop., większe od 50—60 kop., za gęsi mniejsze od 75—90 kop., większe od rs. 1 kop. 20, kury od 50 do 60 kop., perliczki od 70 do 75 kop. Kurczęta sztuka od kop. 20 do 30.—**Zwierzyna** wciąż tania, zające od kop. 60 do rs. 1 kop. 20, sarny od 10—15 rs. **Ptactwo dzikie**: kuropatwy para od 60 kop., cietrzewie para kop. 90, kwiczołów brak.—**Ryby** nie podniosły się w cenie pomimo większych zapotrzebowań, łosoś świeży funt 75 kop., wędzony kop. 75, sandacz śnięty od 8—11 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 35 kop., szczupaki śnięte funt od 8 do 10 kop., karpie śnięte funt od 15 do 16 kop., wszelkie inne ryby funt od 9—10 kop. Śledzie uliki sztuka od 5—6 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1 k. 15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 80 kop., większych rs. 1.50—2.—**Nabiał** nieco drożej, mleko niezbierane kwarta 8½—9 kop., zbieranego 5—6 kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 25—30 kop., masło bez soli od 27½ do 35 kop. funt, solone 25—30 kop., masło na kwarty 50—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 15 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 4—6 kop., jaja za kopę od rs. 1.30 do rs. 1.40, na sztuki świeże u włościanek za dwa 4½ kop.—**Oleje**: makowy kwarta 50 do 55 kop., słonecznikowy kwarta 40—45 kop., rzepakowy kwarta 30—32 kop. — **Owoce** jak dawniej: gruszki sztuka od 2—4 kop., jabłka sztuka od 1—4 kop., jabłka drobne sztuka od ½ kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. żądają, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—15 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17½ do 30 kop., grzybów wianek od 20 do 25 kop., cytryny sztuka 2 do 3 kop., pomarańczy 3 do 5 kop. — **Warzywa** sprzedawano jak dawniej: kartofli garniec 5—6 kop., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli kwarta 3 do 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—15 kop., pęczek rzodkiewki od 1 kop., rzodkwi białej pęczek 1½ kop., Marchwi kupka od 1½ kop., buraków kupka od 1½ kop., kapusty główka 3 do 4 kop., kapusty czerwonej główka od 5—7½ kop., kalafjory sztuka od 5—7½ kop., jarmużu kupka od 2 do 4 kop.—Dostawy kartofli z każdym tygodnie maleją. Za korzec amerykanów rs. 1 kop. 65 żądają, inne gatunki od rs. 1 kop. 50 za korzec.

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego** dnia 13-go lutego. Dowóz w dniu dzisiejszym wynosił tylko 400 korcy owsa i kilkadziesiąt korcy pszenicy i żyta. Usposobienie, jak zwykle w piątek, nieokreślone i wyczekujące. Płacono za pszenicę wyborową 6 rs., za białą 5.85. Żyto sprzedawano po 4.50 do 4.55 za wyborowy gatunek i po 4.20 do 4.35 za średni. Owies, którego dostarczono 400 korcy, płacony był po 2.50 do 2.85 stosownie do gatunku. Za pud siana płacono 35—40 kop. za pud, słomy 22½ do 25 kop.

**Libawa** d. 11-go lutego.—Żyto wyżej (z gwar. 120 f. hol.) 77½ do 79 kop., owies biały bez zmiany, mocno, litewski suchy 66—67 kop., litewski wyborowy 66—67 kop., wyborowy biały 69 do 70 kop., w wysokich gatunkach 71 do 75 kop., owies szarpany (bez ości) 72 kop., owies czarny w towarze gotowym mocniej, w wysokich gatunkach 66 do 67 kop., zwyczajny 66—67 kop., owies czarno-pstry 63—64 kop. Jęczmień mocniej, wyborowy kurlandzki 66—67 kop, litewski wyborowy 66—67 kop. za 100 funt., na paszę suchy 65—66 kop. Pszenica bez nabywców, hreczka mocno, (z gwarancją 100 funt. hol.) 78 kop., lżejsza 69—70 kop.; groch suchy na paszę 66—67 kop., suchy russki 66 do 67 kop., bób 72—73 kop., fasola biała 70 do 85 kop., siemię lniane bardzo mocno, od 107 do 125 kop., makuchy lniane bez ruchu, makuchy konopne 45—46 kop., otręby pszenne grube 54 do 59 kop., średnie 54—55 kop., litewskie 54 do 55 kop., siemię konopne 143 kop., lnica 75—80 kop. za pud nominalnie. Dowóz w dniu 9-ym i 10-ym lutego wynosił 129 wagonów żyta, 11 wag. jęczmienia, 116 owsa i 225 wag. różnych innych towarów.

**Wywóz zboża z Rosji** wynosił w tygodniach kończących się w dniach:

| | 31 stycznia 1891 kwarterów | 24 stycznia 1891 kwarterów | 17 stycznia 1890 kwarterów | 10 stycznia 1890 kwarterów |
|---|---|---|---|---|
| Pszenicy | 90,000 | 77,256 | 42,300 | 22,400 |
| Żyta | 24,000 | 36,250 | 35,100 | 46,125 |
| Jęczmienia | 10,900 | 37,260 | 35,000 | 19,260 |
| Owsa | 96,000 | 87,150 | 42,000 | 115,300 |
| Kukurydzy | 52,000 | 47,800 | 18,000 | 28,300 |
| podczas gdy w odnośnych tygodniach roku poprzedniego: | | | | |
| Pszenicy | 125,000 | 81 500 | 87,000 | 131,400 |
| Żyta | 57,000 | 28,755 | 45,600 | 70,000 |
| Jęczmienia | 100,000 | 61,192 | 22,300 | 63 000 |
| Owsa | 90,000 | 83 000 | 98,600 | 180,000 |
| Kukurydzy | 43,000 | 9,000 | 18,350 | 25,000 |



KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— List dla „Wirginji nr 12" do odebrania. 209t

## Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 13 lutego 1891 r.

| Weksle. | Żąd. | Płac. |
|---|---|---|
| Berlin 100 mar. z krótk. ter. | 42.45 | —.— |
| Londyn 1 funt. ster. " " | 8.57 | —.— |
| Paryż 100 franków " " | 84.25 | —.— |
| Wiedeń 100 guld. " " | 75.55 | —.— |
| **Papiery publiczne:** | | |
| 5% Listy zast. z r. 1869 duże | 100.80 | —.— |
| " " " małe | —.— | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. serji I | 100.50 | —.— |
| " " " II | 100 — | 99.25 |
| " " " III | 99.50 | —.— |
| " " " IV | 99.40 | —.— |
| " " " V | 99.15 | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi serji I-ej | —.— | —.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże | 97.15 | —.— |
| " " małe | 96.85 | —.— |
| Bil. Banku Ces. ser. I, II i III | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Premjowa z r. 1864 | —.— | —.— |
| " " " 1866 | —.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | 103.75 | —.— |
| II " " " 100 | 103.75 | —.— |
| III " " " 100 | 105.50 | —.— |
| 4% nowa pożyczka . . . . . | 95.50 | —.— |
| Listy wileńskie długotermin. | —.— | —.— |
| **Akcje i obligacje:** | | |
| Obligacje miasta Warszawy . | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. ż. warsz.-terespol. . | —.— | —.— |
| Akcje dr. ż. fabr.-łódzkiej . . | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. warsz. . | —.— | —.— |
| Akcje Banku dyskont. warsz. | —.— | —.— |

**Wartość kuponu:**
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 67[3]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 174[2]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 134[6]
Od Listów likwidacyjnych kop. 76[0]
Od Obligów m. Warszawy 158[3]

## Targi

**NA PLACU WITKOWSKIEGO**

Dnia 13-go lutego 1891 r.

| | Pud od | Pud do | Korzec od | Korzec do |
|---|---|---|---|---|
| | Kopiejek | | | |
| Pszenica 242 sm. i ord. . | — | — | — | — |
| " " pstra i dobra | — | — | — | — |
| " " biała . . . | — | — | 585 | — |
| " " wyborowa . | — | — | 600 | — |
| Żyto wyborowe 232 funt . | — | — | 450 | 455 |
| " średnie . . . . . . | — | — | 420 | 435 |
| " wadliwe . . . . . | — | — | — | — |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | — | — | — | — |
| Owies . . . . . . . 142 f. | — | — | 250 | 285 |
| Gryka . . . . . . 202 f. | — | — | — | — |
| Rzepik letni . . . . . . | — | — | — | — |
| " zimowy 212 funt. | — | — | — | — |
| Rzepak rapos. zim. 212 f. | — | — | — | — |
| Groch polny 262 funt. . . | — | — | — | — |
| Kasza gryczana . . . . . | — | — | — | — |
| Kasza jaglana . . . . . . | — | — | — | — |
| Siana pud . . . . . . . . | — | — | — | — |
| Słomy pud . . . . . . . . | — | — | — | — |
| | — | — | — | — |
| | — | — | — | — |
| | — | — | — | — |

Z upoważnienia i na rachunek

# St.-Petersbursko-Azowskiego Banku Handlowego w Petersburgu,

KANTOR BANKIERSKI

# M. BRANDHENDLER i S-ka,

uskutecznia **sprzedaż pożyczek premiowych** I, II, Em. i Banku Szlacheckiego, na **rozpłaty miesięczne** na dogodnych warunkach, oraz asekuruje także Pożyczki od amortyzacji. 248R

**Kantor, Krakowskie-Przedmieście Nr 53.**

# Magazyn Materjałów Meblowych, Dywanów i Firanek

LEOPOLDA MERGENTHALER Junior,
dawniej W. OCETKIEWICZ,
**przeniesiony został na ulicę Wierzbową Nr 6, HOTEL ANGIELSKI.** 253r

272r

# A. WŁODKOWSKI.

# Wielka Wyprzedaż Doroczna

z powodu nagromadzenia się ogromnych zapasów towaru,

**przedstawiać będzie prawdziwy interes dla kupujących,**

rozpocznie się dnia 16 b. m., w Poniedziałek

**i trwać będzie dni cztery.**

**Przez pierwsze trzy dni wyprzedawane będą wszelkie materjały wełniane czarne i kolorowe, gładkie i fantazyjne.**

**Ostatniego dnia we Czwartek, jedwabie, aksamity, fulary, satynki, zefiry oraz suknie odpasowane.**

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Lutego (6 Marca) r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

**na dostawę w r. 1891 palików i słupków drewnianych dla plantacyj miejskich, od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.**

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 265r

## !Dla Rodziców!

**potrzebujących kształcić dzieci!**

jest do sprzedania lub zamiany 176

# APTEKA,

**z obrotem 6,000 rs.—Gotówki około 12,000 rs. Wiadomość: Aleksandrja 11, m. 2, od 3—6-ej.**

## 25%

**taniej** niż w składach **warszawskich** nasiona warzywne i kwiatowe z gwarancją kiełkowania i dobroci sprzedaje **Ogród pomologiczny D-ra Karola Zawady w Częstochowie.** Szczegółowe cenniki nasion i drzew owocowych, wysyłają się franco na żądanie. 178

# NAGRODY rs. 750.

Po śmierci Adeli Pożniakowskiej, zmarłej w dniu 19 Grudnia 1890 r. w Warszawie, w domu przy ul. Ogrodowej pod № 17, znalezione zostały arkusze kuponów od listów likwidacyjnych po 1,000 rs., za №№: 16685, 16911, 16952, 17347, 19004, 19052, 20034, 6398, 5449, 4463, 5445, 2036, 789, 834, 522, 476, 1354, same zaś listy likwidacyjne nie znalezione, a prawdopodobnie skradzione zostały. Obok tego prawdopodobnie skradziono listy likwidacyjne z kuponami, poczynając od miesiąca Grudnia 1890 roku, a mianowicie: dwa po 500 rs., za №№: 22250, 26766, jeden na 200 rs., za № 41462 i trzy po 100 rs., za №№: 55016, 15267 i 20332. Dowody nabycia tych wszystkich listów są w ręku jej sukcesorów. Ostrzega się przeto pp. Bankierów i utrzymujących kantory wekslowe w Warszawie i na prowincji, iżby listów powyższych nie nabywali, a w razie zgłoszenia się kogo w celu sprzedaży takowych, listy te starali się zatrzymać i o tem zawiadomić raczyli Notarjusza przy Sądzie Okręg. Warsz. Teodora Walęckiego, mającego Kancelarję w gmachu tegoż Sądu, przy ulicy Miodowej. Za odnalezienie wyż powołanych listów likwidacyjnych, przeznacza się powyższa nagroda rs. 750, jaka natychmiast wypłaconą zostanie. 274R

**LOKOMOBILA**
wraz z
**MŁOCARNIĄ**
bardzo tanio
do sprzedania,
Rembierz & Jankowski,
**Warszawa,**
**Marszałkowska № 111.** 260R

# Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

w Warszawie, **Krakowskie-Przedmieście Nr 55,**

*poleca świeżo otrzymane:*

## PŁÓTNA BIELONE WYBOROWE

z najlepszej przędzy i przez najwprawniejszych tkaczy wyrabiane,

**Z ZUPEŁNĄ GWARANCJĄ TRWAŁOŚCI,**

na bieliznę damską, męzką i pościelową.

## PŁÓTNA PRZEŚCIERADŁOWE

**na materace i pod kołdry, w wszelkich szerokościach i gatunkach.**

Płótna surowe—Kreasy niebielone, Płócienka na wsypy, Drylichy na materace i rolety.

## STOŁOWĄ BIELIZNĘ czysto lnianą,

Garnitury z 6, 12, 18 i 24 Serwetami, Obrusy pojedyńcze, Serwety do herbaty i Serwetki desserowe białe, kolorowe i fantazyjne, Ręczniki, Ścierki.

## BIELIZNĘ GOTOWĄ DAMSKĄ i MĘZKĄ,

**dokładne kopje ostatnich modeli paryzkich.**

## KOMPLETNE WYPRAWY NA RÓŻNE CENY.

Hafty, Koronki, Trimingi, Madapolamy, Chiffony, Barchany, Batysty, Piki, Perkale, Victoria-Lawn i t. p., na negliże.

Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

NB. Cenniki i próby z powyższych materjałów, wysyłam na żądanie na prowincję odwrotnie i bezpłatnie. 273R

# OBWIESZCZENIE.

## Potrzebne są do wynajęcia lokale lub całe domy na użytek dla wojsk,

w terminach od 19 Marca (1 Kwietnia) i 19 Czerwca (1 Lipca) 1891 r.

Życzący wydzierżawić takowe, mogą składać deklaracje w zapieczętowanych kopertach na imię Prezesa Delegacji kwaterniczej do Wydziału Wojskowego przy Magistracie m. Warszawy. 144r

## Fabryka Świec Stearynowych „WŁOCHY,"

po niedawnym pożarze zostałа zupełnie odrestaurowaną, z zastosowaniem najnowszych w tej dziedzinie ulepszeń, jakim właściciel w podróży swej zagranicą miał sposobność przyjrzeć się w pierwszorzędnych fabrykach. Skutkiem tego, obecnie wyroby fabryki w niczem nieustępują wyrobom najbardziej renomowanych fabryk zagranicznych.

Fabryka poleca w szczególności **ŚWIECE PRIMA,** stanowiące najlepszy gatunek jej wyrobów, świece te, celem zwrócenia na nie uwagi Szan. Publiczności, opakowane zostały w papier **koloru pomarańczowego (orange).**

Nadto pp. właścicielom fabryk tkackich oraz przędzalni, poleca się wyrabiana u mnie **oleina** w dwóch gatunkach, a mianowicie: **dystylat i saponifikat** oraz **gliceryna,** jako najlepsze z dotąd znanych.

Każdy transport tych produktów zaopatrzony zostaje w certyfikaty, zawierające analizę części składowych, dokonaną przez Laboratorjum Chemiczne fabryki. 278R

**ZYGMUNT POLAKIEWICZ.**

Kantor w Warszawie, ulica Senatorska Nr 37, pałac Hr. Zamoyskiego.

## Handel Win i Delikatesów L. WRÓBEL,

**KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 25,**

poleca:

**Wina stołowe** bardzo tanie, a w wyborowym smaku i czyste, butelka po kopiejek **40, 50, 60, 65, 75** do rubla, czerwone i białe wytrawne i słodkie. Również i wyższe gatunki desserowe i kuracyjne **oryginalne Węgierskie, Francuzkie, Włoskie, Hiszpańskie** i inne.

**Spirytusy** oczyszczone bardzo mocne 90 i 97 stopni mocy, do przygotowania domowych wódek, nalewek i spirytus do palenia.

**Wódki** gotowe do użycia, **mocne. Wyborną, Alembikową,** 50, 55 i 60 stopni, **Jeziorko, Siwuchę, Żytniówkę, Starkę.—Wódki gorzkie: Dyrektorską, Wioślarkę, Pirenejkę, Regatówkę, Redlówkę, Extrakt d'orange amer, Jarzębową, Jerafeicz, Angielską gorzką, Jagdkumel, Balsam rygski, Piołunową, Żołądkową, Chinową.—Wódki słodkie: Żubrówkę, Pomarańczową** białą i czerwoną, **Miętową, Malinową, Różaną. NALEWKI:** B-ci Tymofiejewych i Wolfschmida, **Alasz-Kimmel, Stockmanshof,** Pomarańczowa krystaliczna 00.—Ekoner Kimmel.

**LIKIERY** krajowe i zagraniczne.—**Koniaki** francuzkie Martela, Henessego et C° i innych i **russkie Rumy i Araki.** 276R

Powyższe spirytualja sprzedają się **po cenach fabrycznych.** 276R

# EKSTRAKT SŁODOWY MAYERA

nader przyjemny w smaku, mianowicie:

**Ekstrakt słodowy w proszku,**
**Ekstrakt słodowy koncentrowany,**
**Karmelki, słodowe od kaszlu,**

fabryki **„Wold Mayers Wwe & Sohn"** w Rewlu.

Sprzedaż we wszystkich większych składach aptecznych i kolonialnych, jak również w znaczniejszych aptekach.

GENERALNI REPREZENTANCI NA KRÓLESTWO POLSKIE

**MARKUSFELD & KRZYWOSZEWSKI,**

**ŻABIA 9.** 207r

Bardzo znaczna fabryka **„PRZEMYSŁ TECHNICZNY,"** poszukuje na Królestwo Polskie **zdolnego przedstawiciela**, który posiada wyrobione stosuuki między fabrykami: **oleju, cukru, krochmalu i wyrobów chemicznych.** Reflektanci zechcą oferty swe **w języku niemieckim** adresować pod lit. **E. № 100** do ekspedycji anonsów Hugo Langewitz **w Rydze.** 212R

**Potrzebny jest do fabryki machin na prowincji człowiek młody,**

# Technik-Rysownik.

Oferty i kopje, **świadectw złożyć** u pp. **Rajchmana i Frendlera,** Senatorska 26, pod „Rysownik." [illegible]

## Nauka i wychowanie.

**Adres** pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

**Adres**: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 226r

**Bony** francuzki, niemki i polki, zaopatrzone w dobre świadectwa, nauczyciele i nauczycielki wykwalifikowani oraz rządcy dóbr są do umieszczenia zaraz. Kaucjonowane biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Włodzimierska № 6, parter. 348r

**Buchhalterji** wyucza specjalista S. Rogulski, upoważniony od Władzy Marszałkowska 138. 3947

**Francuzka** potrzebna za obiad. Włodzimierska № 16, mieszkania 17, wiadomość od 3-ej do 4-ej. 4229

**Guwernantki**, posiadające wysoką muzykę, śpiew, języki, szukają posad. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro Dąbrowskiej. 3979

„**Jak** pisać ćwiczenia"—uczy systematycznie student uniwersytetu, specjalnie zajmujący się russką literaturą. Uczni i uczennic niżej kl. 5-ej nie przyjmuje. Złota 25, mieszkania 26, 5—8 wiecz. 4085

**Kandydat** matematyki udziela lekcyj. Ogrodowa 19, m. 26. 4241

**Lekcje** muzyki oraz przygotowywanie do Konserwatorjum. Włodzimierska 2, mieszkania 6. 3231

**Lekcyj** stenografji. Hoża 7—22. Wiadomość od godziny 4—6. 3498

**Nauczycielka** z patentem, bez muzyki, szuka posady. Chmielna 24—7. 4042

**Niemieckiego** gruntownie. Złota 25, m. 37, zastać rano i wieczorem. 4034

**Nauczycielka** gimnazistka, poszukuje lekcyj lub korepetycyi, przysposabia do gimnazjum. Podwale 14, mieszkania 5. 4275

**Niemki** potrzebne zaraz. Zgoda 6, mieszkania 8. 4296

**Niemka** wykształcona z francuzkim poszukuje lekcyj. Wspólna 9, m. 10. 4269

**Piątoklasista**, realista, zdolny matematyk, tanio udziela korepetycyj. Świętokrzyzka № 17, 18. 4276

**Potrzebna** nauczycielka z dobrą francuzką konwersacją i muzyką wyższą. Niecała 12, mieszkania 24. 447r

**Potrzebna** na godziny francuzka rodowita. Oferty zostawiać w kantorze Kurjera Warszawskiego „Godziny." 4208

**Paryżanka** udziela lekcyj konwersacji francuzkiej zbiorowej 3 razy tygodniowo, 2 godziny 3 rs. miesięcznie. Rymarska 16. 3666

**Rs. 10.** Gruntowna nauka kroju sukien damskich. Specjalne szkoły krojów i wykończania sukien i okryć damskich, strojów i kroju bielizny A. Gałeckiej z córką. Marszałkowska № 94, z pensjonatem. Podwale № 10. Wykłady prowadzone są pod osobistym kierunkiem A. Gałeckiej lub jej córki. Patenty udzielają się. Metody z rysunkami nowemi w języku russkim i polskim można dostać w szkołach moich i we wszystkich ksigarniach. Programy wysyłają się franco. 3658

**Szkoła** rzemiosł, Długa 18, m. 17. Krój sukien najnowszą metodą paryzką, kapeluszy, krawatów, malowania, etc. Biedne uczę kroju darmo. 445r

**Student** uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty w kantorze Kurjera pod literami M. C. 458

**Student** uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Widok 5, m. 7. Wiadomość od godz. 4-ej do 6-ej w. 455r

**Student** uniwersytetu, gruntownie posiadający cały kurs gimnazjalny, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Aleja Jerozolimska № 70, m. 19. 457r

**Student** uniwersytetu, gruntownie posiadający matematykę i języki starożytne, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, za obiady lub wynagrodzenie pieniężne. Krucza 40, mieszkania № 15. 456r

**Student** wydziału fizycz.-matemat., russki, poszukuje lekcyj. Adres: Złota № 39, m. 46. Od godziny 5—7 codziennie. 4237

**Trzeci** początkowy kurs lekcyj tańców salonowych i pierwszy mazurowy rozpoczynam dnia 15 lutego, przyjmuję zapis na komplety wykładów dla dzieci. — Leon Sikorski, nauczyciel tańców. Krucza 25. 4310

**Udzielam** francuzkiego praktycznie, starannie; obecna wieczorem. Sienna 36, mieszkania 5. 4150

## Doniesienia osobiste.

**Dla** Werginji № 12 list wysłany. 4255

**Dla** Eugenji Z... list na poczcie.—X... 4272

**Dla** pani Werginji № 12 list na poczcie. 4238

**Dla** W-ej Strążyskiej list na poczcie. 4286

**Kawaler** ze średniem wykształceniem, lat 27, katolik, fachowiec, posiadający na prowincji realność wartości rs. 40,000, a przynoszącą dochodu rocznie rs. 3,000, w braku czasu i znajomości za pomocą anonsu poszukuje dla wejścia w związki małżeńskie panny młodej, nie brzydkiej, gospodarnej, z posagiem 10,000 rs., dla uregulowania i powiększenia interesu. Osoby traktujące na serjo, raczą zawiadamiać dokąd składać oferty pod signum „Buloński lasek" poste-restante Warszawa. O wysłaniu listu proszę zawiadomić w Kurjerze Warsz. 3751

**List** dla W-ej Jadwigi B. Z. wysłany. 4248

**List** dla Arabelli na poczcie. 4250

**List** dla Kazimiery № 318 wysłany. 4291

**L. M. 19**, Zofja, A. L. W., Północna Kalina, M. N. i Skromna J. mają wysłane listy. Najuprzejmiej uprasza się M. G—f w Reżycy o zawiadomienie, czy został otrzymany wysłany d. 30 grudnia z Rostowa list. Jeśli tak, więc dlaczego niema odpowiedzi?—B. A. J. 4301

„**Teobald**" wysłano. 4302

## Posady i prace.

### a) Poszukiwane.

**Adres.** Wykwalifikowany korespondent, tłómacz, prośbopisarz przyjmuje pracę. Świętojerska 14, Weissfeld. 4067

**Człowiek** młody, znający dokładnie języki polski, russki i buchalterję, poszukuje posady lub też zarządu domem. Leszno 31, mieszkania 19. 4096

**Krawcowa** zdolna szuka zajęcia w domu prywatnym. Aleja Jerozolimska 47, w piekarni. 4305

**Młody** człowiek, posiadający języki polski russki, niemiecki i angielski, poszukuje posady inkasenta. Kaucji rs. 1,000 może złożyć. Adres: Hotel Niemiecki 52. 4023

**Młody** człowiek, z prowincji, który ukończył progimnazjum, poszukuje zajęcia czy to w handlu, urzędzie lub przemyśle. Wiadomość: Wspólna № 13, mieszk. 4, A. C. 4232

**Młoda** osoba, mogąca złożyć kaucję, poszukuje miejsca kasjerki. Długa 28, m. 24, między 4—6-tą po południu. 4221

**Młody** chłopiec, z prowincji, poszukuje miejsca do handlu. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warsz. „Chłopiec." 4029

**Osoba** młoda, z krawieczyzną, poszukuje zajęcia za bonę lub wyręczania w gospodarstwie, Pańska 13, w piekarni. 4247

**Młodzieniec** lat 18, inteligentny, ze średniem wykształceniem, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Oferty przyjmuje kantor niniejszego pisma pod lit. J. L. O. 425r

**Osoba** znająca krawieczyznę życzy szyć w domach prywatnych za cenę przystępną.—Oferty proszę składać w Kurjerze Warsz., adres Karolina S. 4243

**Osoba** mająca lat czterdzieści cztery, dobrej rodziny, poszukuje miejsca towarzyszki lub dozorowania dzieci. Adres w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 443r

**Osoba** poszukuje miejsca do zarządu domem lub opieki nad dziećmi. Aleja Jerozolimska 76, m. 12. 3986

**Osoba** średnich lat, z rodziny inteligentnej, z wykształceniem średniem, umiejąca szyć bieliznę, poszukuje miejsca kasjerki, pomocnicy sklepowej, wyręczycielki pani domu i t. p. Poręczenia poważne. Wspólna 26, mieszkania 4. 3725

**Pieczętarz** poszukuje zajęcia na wyjazd.—Oferty w Biurze ogłoszeń, dla „Pieczętarza." 446r

**Poszukuję** rządztwa za pokoik kawalerski. Oferty pod L. S. Kurjer. 4070

**Rubli** 150 za wyrobienie posady 600 rs. w poważnej instytucji człowiekowi inteligentnemu. Oferty: Kurjer Warsz. lit. A. B. 4025

**Student** uniwersytetu poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w godzinach rannych lub popołudniowych.—S. K., Próżna 7, mieszk. 4, od 6—8-ej. 4280

**Sklepowa** lub bufetowa poszukuje zajęcia zaraz. Nowogrodzka № 14, m. 6. 4240

**Szanowne** Panie! Jestem młodą, inteligentną, wykształcenie pięcioklasowe, bardzo sympatyczną i łagodną, pragnę wyjechać zaraz na wieś do domu zamożnego, familijnego za damę do towarzystwa i zajęcia się gospodarstwem domowem, może być i osoba choćby w podeszłym już wieku i słabowita, będę dla niej prawdziwym aniołem opiekuńczym, wyręczając we wszystkiem, za skromne bodaj wynagrodzenie, gdyby nawet początkowo i bez pensji, chętnie się na to zgodzę. Oferty pod literami B. H. H. B. przyjmuje kantor Kurjera. 4016

**Uczeń** aptekarski z praktyką dwuletnią poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: Oboźna № 10, w sklepie spożywczym. 4050

**15 rubli** nagrody za znalezienie posady kasjerki lub sklepowej, może być kaucja.—Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. lit. H. B. 3808

### b) Zaofiarowane.

**Ajenci** zdolni w dziale maszyn i artykułów technicznych, do sprzedaży na mieście za wysoką prowizją, poszukiwani. Piśmienne oferty do kantoru Rembierz i Jankowski, Marszałkowska № 111. 420r

**Bona** niemka do lat 30 potrzebna do małych dzieci od marca. Nowy-Świat 60, mieszk. 5, od 11—4-ej. 4230

**Bona** niemka lat średnich, z krojem, potrzebna. Krakowskie-Przedmieście № 30, mieszkania № 14. 4158

**Chłopcy** do posyłek w kantorze, z przyzwoitej rodziny, potrzebni. Oferty przyjmuje Kurjer, lit. L. K. P. 4298

**Do zakładu** cyzelerskiego potrzeba trzech cyzelerów. Ulica Chłodna № 64, mieszkania 20. 4231

**Maszynistka** do bielizny potrzebna zaraz. Rycerska 4, do rządcy. 414r

**Potrzebny** jest praktykant miernictwa.—Wiadomość u jeometry, Drewniana № 14, m. 12, przyjmuję między 5—8 wieczorem. 4009

**Potrzebna** panna do bielizny, umiejąca szyć na maszynie. Żórawia № 1, mieszk. 14. 4022

**Potrzebna** jest starsza panna do strojów, do jednego z pierwszorzędnych magazynów. Proszę składać wyczerpujące i dokładne oferty, z wymienieniem nazwiska, w Kurjerze Warsz. pod adresem „Modniarka." 4030

**Potrzebny** uczeń do stolarza. Ulica Śliska № 7. 3877

**Poszukuje** się od 1-go lipca do większej fabryki cukru w Królestwie inteligentnego i samodzielnego buchaltera, który jednocześnie mógłby załatwiać korespondencję w językach polskim i niemieckim. Oferty składać proszę w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod literami R. B. 417r

**Potrzebny** czeladnik szewcki na wyjazd.—Hotel Polski № 34, od godziny 9-ej do 11-ej zrana. 4049

**Potrzebna** jest dziewczynka w wieku od lat 13—15, mówiąca dobrze po niemiecku, do dwojga dzieci. Adres: Stare-Miasto № 34, mieszkania № 6. 3997

**Potrzebny** jest ekonom w średnim wieku, praktyczny gospodarz, bezżenny, z dobremi świadectwami, z kaucją rs. 200. Wiadomość u stróża, Mokotowska № 52. 3999

**Porządny** pomocnik tapicerski oraz stolarz (krześlarz) znajdą stałe zajęcie. Wymagany język niemiecki. Zgłaszać się w sobotę 14-go. Marszałkowska 106, m. 1, od 8 do 10-ej zrana i od 2—3-ej po południu. 4224

**Potrzebna** jest zaraz maszynistka i podręczna do trykotów. Hoża 7, w ogrodzie. 4251

**Potrzebne** są dziewczęta do robót introligatorskich, nauka bezpłatna, po nauczeniu się mogą otrzymywać roboty do domu. Wiadomość: Nalewki 47, m. 31. 4265

**Potrzebna** modniarka na wyjazd. Wiadomość: hotel Niemiecki № 70, do godziny 10 zrana. 4279

**Potrzebny** młody człowiek, znający russką, polską korespondencję, posiadający rutynę kupiecką w rozmowie z klijentami, pensja początkowa rs. 20, referencje, poręczenie wymagalne. Oferty: Biuro Rajchmana 20. 452r

**Potrzebna** jest od 1-go marca kucharka umiejąca wykwintnie gotować. Świadectwa kilkoletnie są koniecznie wymagane. Osoby posiadające takowe mogą się zgłaszać: Aleja Ujazdowska № 17, mieszkania 2, codziennie od 9 do 10-ej zrana albo od 7-ej do 8 ej wieczorem. 444r

**Potrzebny** gorzelany zaraz, kawaler, z dobremi, pewnemi świadectwami. Bliższa wiadomość: Erywańska № 16, mieszk. 17. 4290

**Potrzebna** maszynistka do trykotów. Ulica Smocza № 37, mieszk. 33. 4285

**Potrzebna** zaraz bona francuzka. Żórawia 20, mieszk. 1. 4242

**Potrzebny** doktór. Wiadomość w aptece przez Ożarów w Tarłowie. 4236

**Potrzebni** są uczniowie i praktykanci inteligentni do zakładu cyzelerskiego. Pierwszeństwo mają z prowincji. Ulica Chłodna № 64, mieszk. 20. 4215

**Potrzebni** są uczniowie do zakładu mechaniczno-ślusarskiego. Ulica Nowy-Świat № 59. 4214

**Potrzebna** panna zdolna do naklejania cholewek, na dobrych warunkach, i żeby mogła być obeznana z maszyną do szycia, na prowincję. Chłodna № 38, mieszk. 28. 4244

**Panny** maszynistki potrzebne są do pracowni bielizny na przychodnie lub ze wszystkiem i podręczne. Ogrodowa 18, m. 14. 4201

**Rządca** potrzebny do zarządu małym zakładem przemysłowym. Oferty z wiarogodnemi rekomendacjami składać w Kurjerze pod literami J. H. 4222

**Sklepowa** z kaucją rs. 200 potrzebna zaraz do składu wędlin, zdolna. Wiadomość w lasku na Czystem. 4164

**Stałe** zajęcie znajdą natychmiast panny kompletnie uzdolnione w szyciu kapeluszy słomkowych na maszynie. Tłomackie 9. 4246

**Starsze** panny kompletnie uzdolnione do ubierania kapeluszy damskich oraz podręczne potrzebne zaraz do magazynu mód „Bella", ul. Przejazd № 11, za dobrem wynagrodzeniem. 4256

**Zdolny** stolarz w młodym wieku, wolny od wojska, energiczny, umiejący dobrze pisać, mający początki i chęć do rysunków, znajdzie zaraz stałe zajęcie w jednym z zakładów stolarskich w Warszawie. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. B. W. do dnia 25-go b. m. 4308

## Kupno i sprzedaż.

**Adres** malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

**Cegielnie.** Formy sztuka kosztowała 2 rs. 30 kop. sprzedaję. Królewska 39, stróż. 451r

**Czysta** 2. Materace hygieniczne z wełny roślinnej. Dziecinne 2.80, 3.50, 4, normalne stopniowo rubla wyżej.—Wrotnowski, wystawa za kratą. 2764

**Dubeltówka** Lankastra dwunasty kaliber i sztucer Berdana do sprzedania. Marszałkowska № 109, mieszk. 4. 4052

**Do sprzedania** maszyna Singera nowa, tanio. Hoża 16, m. 10. 4277

**Do sprzedania** tokarnia pociągowa za rs. 230. Chłodna 40, ślusarz. 4233

**Futro** męzkie skunksy, na średni wzrost, do sprzedania za 50 rs. Trębacka 11, mieszkania 17. 4253

**Fortepian** Schrödera krótki, mechanika angielska, kosztował 500, sprzedam za 225.—Róg Leszna i Żelaznej 93—4. 4281

**Fortepian** za 45 rs. do sprzedania. Nowogrodzka 17, m. 3, od 12—2-ej. 4012

**Fortepian** palisandrowy Kerntopfa, o 7-iu oktawach, krótki, blat i szprejce metalowe, głos mocny i piękny, oraz sekreterka (biurko) antyk, bardzo gustowne, do sprzedania. Długa № 8, mieszkania № 10, od 12—4-ej. 3423

**Fortepian** wiedeński bardzo dobry rs. 180. Miodowa 17, m. 27. 4065

**Fortepian**, meble, łóżka, szafy, szeslong, otomana, biurko, krzesła. Zielna 24. 3873

**Fortepian** sprzedaję. Bracka 5, m. 17, od 10 do 2-ej. 2343

**Gatter** żelazny, używany, w dobrym stanie, potrzebny zaraz. Szerokość ramy 16 do 20 cali angielskich. Oferty: Senatorska № 19, mieszkania 11. 4261

**Garniturek** czarny fantazyjny, gruszkowy, pluszem kryty, otomana i szeslong do sprzedania. Miodowa 19, mieszkania 1, oficyna prawa. 4205

**Kasy** ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 3300

**Kareta** duża, silnie zbudowana, mało używana, do sprzedania. Krucza 9. 4204

**Kasy** ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 2r

**Kun** para oswojonych do sprzedania. Miodowa № 1, stróż wskaże. 4066

**Koń** do sprzedania, ujeżdżony w pojedynkę. Aleja Jerozolimska 80, obejrzeć można codziennie od godz. 3-ej. 4288

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 4199

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy. lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 3465

**Maszyny** do szycia Singera, w dobrym stanie, u mechanika Nowy-Świat 52, 1-e piętro od froutu. 3849

**Meble**, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krak.-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 3862

**Meble** z całego apartamentu, składającego się z 7-iu pokojów, z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania w całości lub częściowo. Krucza 21, mieszkania 50, nad cyrkułem. 383r

**Mam** do sprzedania za bardzo niską cenę dwa prawdziwe merynosy, w bardzo dobrym gatunku. Reflektanci zechcą się zgłosić za pośrednictwem korespondencji o szczegółowe objaśnienia i cenę: Józef Wajda p. Pniewo, w Dobrzelinie. 4257

**Meble** po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 4284

**Meble.** Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu wyprzedaż reszty różnych mebli za bezcen.—Marszałkowska 117, Myszkowski. 4303

**Maszyna** do piłowania cukru. Wiadomość w sklepie kolonjalnym, Tamka 26. 3245

**Meble** używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 4081

**Piękne** kolczyki i bransoleta, szmaragdy z brylantami, do sprzedania. Wapiński, jubiler, Krakowskie-Przedmieście 55. 3852

**Pianino** bardzo mało używane, z pierwszorzędnej fabryki zagranicznej, jest do sprzedania za rs. 325. Bracka 16, mieszk. 18. 3828

**Para** koni do sprzedania, chodzą i pod wierzchem. Mostowskie koszary. Wiadomość u szwajcara. 410r

**Poszukuje** się lokomobili używanej o sile 4 do 6 koni oraz tokarni na drzewo. Łaskawe oferty składać pod adresem: Święcicki, Ciepła 19. 4309

**Para** łóżek z szafkami jesionowe pod orzech i pościel do sprzedania. Chłodna 33, mieszkania 1. 4059

**Rasa** Neufundland, pies i suka $1^1/_2$ roku, z obrożą, budą do sprzedania. Wronia 21. 3998

**Sklepowe** urządzenie wykwintne tanio do sprzedania. Przejazd 13, mieszk. 22. 4267

**Szafa** orzechowa rozbierana jest do sprzedania za cenę przystępną. Leszno № 89, mieszkania 22. 4293

**Sprzedam** tanio fortepian Kerntopfa, otomanę, szafę orzechową do bielizny, bibljoteczkę, biurko, duże oleandry. Nowokrochmalna 92. 427r

**Walce** Ganzowskie dla młynów, olejarni, fabryk, kosztowały 600 rs., tanio sprzedaję. Królewska 39, stróż. 450r

**Wino** Morozowicza, czerwone gorące z korzeniami, szklanka kop. 20, codziennie w sklepie własnym, Plac św. Aleksandra 18, w domu W-go Fuchsa. 294r

**Wyżła** cetra ośmiomiesięcznego sprzedam za 8 rs. Nowokrochmalna 92. 428r

**Z powodu** wyjazdu fortepian koncertowy Beckera i meble do sprzedania za przystępną cenę. Piękna 5, miesz. 7, od 10—1-ej. 3720

**Z powodu** zaopatrzenia się w nowe umeblowanie, sprzedam garnitur czarny w dobrym stanie za rs. 50. Wiadomość: Warecka № 15, mieszkania 2. 4060

**4 obrazy** flamandzkiej szkoły oryginalne na drzewie i 2 bitwy prof. Peszka, do sprzedania. Nowy-Świat № 50, mieszkania 4, między 2 a 4-tą. 4026

## Interesa handl. i mająt.

**A) Za bezcen** skład nici do sprzedania.—Oferty poste-restante pod „Nici." 3816

**Do sprzedania** sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie. Książęca 6, w sklepie. 4226

**Dzierżawa** bufetu klasy pierwszej, włącznie trzeciej, jest do odstąpienia na jednej z pierwszorzędnych dróg żelaznych. Oferty w kantorze Kurjera pod wyr. „Bufet klasy I-ej". 4157

**Dom** przynoszący dochodu brutto przeszło 4,000 rs., jest do sprzedania na korzystnych warunkach. Wiadomość u rządcy domu, ulica Twarda № 48, m. 12. 4274

**Do interesu** korzystnego z funduszem 150 rs. potrzebna wspólniczka. Wiadomość: Daniłowiczowska № 4, mieszk. 46. 4282

**Dostawa** mięsa. Życzący sobie dostarczać mięso do stacji Radziwiłłów trzy razy na tydzień po sto i więcej funtów na raz, zechcą zgłosić się na ulicę Królewską № 33, mieszkania 4, od 2 do 4-ej po południu. 459r

**Do odstąpienia** tanio sklep z pokojem nowoodrestaurowany przy ul. Senatorskiej № 26, wiadomość u stróża. 449r

**Jest** do sprzedania garkuchnia za 120 rs.—Wiadomość: ulica Długa № 32, m. 3. 4235

**Kobieta** poważna, mogąca pożyczyć 1,000 rs., otrzyma procent i całkowite utrzymanie przy familji. Adresy proszę składać w Kurjerze pod „1,000." 4091

**Kapitały** 3,000 do 10,000 rs. są do wypożyczenia na 7% na pierwsze numera po Towarzystwie domów w Warszawie. Oferty piśmienne z numerami domów i adresami przyjmuje stróż domu № 15, ul. Twarda. 4239

**Lasu** starego 3 włóki do sprzedania, dziesięć wiorst od stacji.—Wiadomość: ulica Marszałkowska № 58, w reztauracji Ojców. 3679

**Magle** do sprzedania w dobrym punkcie.—Ul. Marszałkowska № 56. 4292

**Magle** do sprzedania. Wiadomość: ul. Pańska № 23. 424r

**Osoba** najzdolniejsza do handlu przyjmie filję towarów suchych, gwarancja pewna.—Chmielna 62—1, od 3-ej. 4270

**Ogród** owocowo-warzywny do 7 morgów w Baczkach A, od stacji Łochów, do wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu lub Krucza № 48, m. 15. Tamże potrzebny jest ogrodnik. 4213

**Potrzebna** suma rs. 10,000 na 1-szy numer hypoteki dwóch majątków z lasem w gubernji piotrkowskiej. Adres: Bielańska 16, E. Chrzanowski. 4098

**Plac** sprzedam tanio albo wydzierżawię, ulica Dobra. — Wiadomość: Nowy-Świat № 53, sklep niciarski. 3706

**Pralnia** do sprzedania za rs. 200. Leszno № 41. 3907

**Propinacja** wraz z zajazdem przy szosie warszawsko-radomskiej, w dobrach Gózd, do wydzierżawienia. Wiadomość u właściciela, Józefa Makomaskiego, ulica Długa № 21. 4252

**Poszukuję** wspólnika czynnego, inteligentnego, z kapitałem 4 do 5 tysięcy rs., do interesu od lat 8 prosperującego, dającego 50% zysku. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod „Wspólnik № 44." 4258

**Poczthalterja** do sprzedania zaraz w Kutnie. Wiadomość na miejscu. 454r

**Poszukuję** dzierżawy majątku zagospodarowanego, z lasem, z dobrym domem mieszkalnym i ogrodem. Hoża 38, mieszk. 27, od 4 do 6-ej. 4048

**Plac** potrzebny jest od 2,500 do 4,000 łokci kwadr. w cenie 70 kop. Łaskawe oferty wraz z warunkami proszę złożyć w kantorze Kurjera „Plac." 4306

**Poszukuję** ajentur fabryk i domów handlowych na Rosję. Adres poste-restante lit. R. W. G. 4216

**Rubli** 10,000 jest do wypożyczenia na nieruchomości w Warszawie częściowo. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 78, m. 9. 4245

**Rubli** 300 potrzeba zaraz na dobry procent, spłata za rok lub w ratach miesięcznych. Na pewność oprócz wekslu przedmioty wartości rs. 500. Oferty dla „Zastaw" składać w Kurjerze. 4254

**Rubli** 7,000 do ulokowania. Bracka 19, mieszkania 8. 4263

**Sklep** dystrybucyjno-galanteryjny z materjałami piśmiennemi sprzedam. Nowomiejska № 21, obok kościoła popaulińskiego. 4227

**Sklep** wiktuałów w dobrym punkcie do sprzedania. Wronia 21. 442r

**Szynk** do odstąpienia. Wiadomość: Złota № 16, w restauracji. 4249

**Sklepik** spożywczy do sprzedania w bardzo dobrym punkcie, zaraz. Ul. Tamka 46. 4259

**Sklep** spożywczy z zapasami zimowemi z powodu słabości. Komorne tanie, procent dobry. Ul. Krochmalna № 44. 4268

**Sklepik** spożywczy do sprzedania. Wiadomość w kiosku obok Kopernika. 4299

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny zaraz do odstąpienia. Krakowskie-Przedm. № 20. 4287

**Sklep** spożywczy z powodu otrzymania posady sprzedam tanio. Ulica Leopoldyny № 7. 3900

**Skład** węgli do sprzedania z całem urządzeniem. Nowolipki № 55. 3881

**Z powodu** wyjazdu sprzedaję sklep kolonjalno-dystrybucyjno-galanteryjny i owocowy. Leszno № 33. 4020

**Za kilkaset** rubli można nabyć kompletne urządzenie na artykuł mający zbyt. Najodpowiedniej kwalifikuje się takowe dla introligatora lub osoby obeznanej z wyrobami galanteryjnemi. Interes może być prowadzony także przez kobietę. Oferty uprasza się składać w Biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod W. S. 4. 426r

## Lokale.

**Adres**: Pomieszczenie dla pań z prowincji. Ułatwienia, dogodności wszelkie. Marszałkowska № 76, m. 6. 3762

**A. Wróblewski** i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. — Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

**Fabryka** poszukuje od 1 lipca r. b. z remizą sklepu większego na swoje wyroby fabryczne na placu Teatralnym, ulicy Wierzbowej, Krakowskiem-Przedmieściu, Nowym-Świecie, aż do ulicy Świętokrzyzkiej. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod adresem: „Fabryka." 4924

**Dwa** pokoje z przedpokojem, z meblami do wynajęcia zaraz. Wspólna 25, m. 6, od 11-ej do 5-ej; także i meble są do sprzedania. 3890

**Osobie** pojedyńczej pomieszczenie, za usługę. Aleja Jerozolimska 54, m. 16. 4266

**Potrzebne** są dwie sale, mogą być przerobione wozownie. Wymiaru: 5 wysokości, 28 długości, 12 łokci szerokości każda. od lipca r. b. Oferty w Kurjerze dla W. D. I. 4300

**Potrzebne** 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, w cenie do 400 rubli. Oferty: Chmielna 44, mieszkania 5. 4278

**Salonik** z całodziennem utrzymaniem lub bez takowego, jest do wynajęcia. Nowy-Świat 46, m. 18. 4316

**Sklep** podwojny, z dwoma pokojami do wynajęcia od Wielkiej Nocy w hotelu Niemieckim, przy ulicy Długiej № 31. 3767

**Stajnia**, wozownia, góra także zdatne na magazyn, zaraz do odnajęcia. Leszno 33. Tamże żyrandol gazowy do sprzedania, mieszkania 26. 453r

**Sklep** w którym istniał od lat 30 szynk, w targu, tanio do wynajęcia. Praga, Targowa № 27. 4289

**Stancja** dla panienki, przy inteligentnej rodzinie od 1 marca. Włodzimierska № 19, mieszkania 10. 4223

**Włodzimierska** ulica № 2. Siedem pokoi, przedpokój, kuchnia, wanna, waterklozet, piwnica i góra wspólna, wodociąg i zlew, na 2-m piętrze od ulicy Włodzimierskiej, każdego czasu. 311r

**Z powodu** wyjazdu, do wynajęcia od 1 kwietnia 4 pokoje z kuchnią, wodociągiem i zlewem, na parterze od frontu, na Pradze, ulica Brukowa 7. 4294

**1, 2, 3** pokoje umeblowane, front, usługa, Oboźna 9—3. 3913

**2 pokoje** do wynajęcia przy familji. Długa 28, mieszkania 24. 4260

## Doniesienia rozmaite.

**Akuszerka** b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie bez meldowania, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs. Radzi w zakresie swej specjalności. Złota 16, m. 4. 3869

**Adres**: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 100r

**A) Portfele**, teki, pugilaresy, portsigar, portmonetki, woreczki, poduszki, buty wałonkowe, pantofle, kalosze, poleca fabryka kufrów, waliz, toreb Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 4137

**Akuszerka** Wojtkiewicz utrzymuje przytułek i przyjmuje kobiety spodziewające się słabości. Nowy-Świat № 45. 460r

**Akuszerka** A. M. przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 3912

**B) L. C.** Bronikowska, Erywańska 18. Bielizna damska i męzka, tak gotowa jak i na zamówienie. 287r

**Herbatę** wyborową—bezpośrednio z Chin sprowadzaną—poleca skład herbaty chińskiej J. Ratyńskiego. Jerozolimska 84, w Warszawie. 2619

**Mężatka** życzy dziecka do piersi. Aleja Jerozolimska 115, m. 35. 4028

**Nagrody** rs. 1. W dniu 10 b. m. wieczorem w przejściu przez ulice: Marszałkowską, ogród Saski, Niecałą przez plac, Senatorską, Krakow.-Przedm. i Nowy-Świat zgubiono portmonetkę damską, skórzaną, wewnątrz rs. 10 i parę kwitów. Uczciwy znalazca, ze względu, iż zguba nie jest własnością osoby poszkodowanej, a niezamożnej, raczy oddać do sklepu L. C. Bronikowskiej, Erywańska 18. 4219

**Ostrzegam**, że nie wolno nic kupować z folwarku Czerniewice gubernij Piotrkowskiej, powiatu Rawskiego bez mojego zezwolenia jako współwłaścicielki, gdyż w przeciwnym razie strat ztąd wynikłych sądownie na nabywcach poszukiwać będę. — Anna z Lechowskich Bronikowska. 3687

**Potrzebna** jest zaraz mamka z młodym pokarmem, bez długu. Wiadomość: Długa № 8a, mieszkania 4. 4095

**W dniu** 11 lutego, to jest we środę po odbyciu pogrzebu jaki miał miejsce o godz. 4-ej z kościoła WW. Świętych na Grzybowie, w powrocie z Powązek między godziną 6—7 zgubiono lub może skradzione zostały z dorożki aparaty kościelne żałobne: 4 komże, 2 stuły, kapa i 3 dalmatyki. Uprasza się o zwrot do kościoła WW. Świętych. 4237

**W środę** 11-go zginął mops w szelkach z № 1208, na przodzie brak kilku zębów. Odprowadzić: Jasna 2, mieszkania 3, za nagrodą. 4217

**Warsztat** szewcki Teodora Centnerszwera, Orla 10, posiada obuwie męzkie, damskie i dziecinne. Przyjmuje obstalunki i reparacje. 368r

**W dniu** 10 b. m. wieczorem, przechodząc z ulicy Karmelickiej na plac św. Aleksandra, zgubioną została szpilka od krawata, kocie oko, otoczone brylantami. Znalazca zechce zwrócić do apteki przy ulicy Karmelickiej, za sowitą nagrodą. 4163

**„Zbiór** deklamacyj"—cena 15 kop., w ozdobnej oprawie 30 kop., wyszedł z druku nakładem księgarni Stanisława Bakowieckiego, Marszałkowska 100. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4220

**Za** nagrodą. Pies buldog morągowaty zaginął, z tabliczką i obrożą, wabi się Nepton. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić: № 32 ulica Złota, m. 38. 4234

**Zginął** pies, buldog bury, uprasza się odprowadzić: Złota 32, m. 38. 4295

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Февраля 1891 г.
**Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**